Dziś 16 stron i dodatek

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 20 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20743
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 53. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 4 marca 1928 r. | Rok IV.

Oświadczenie.

Stała się rzecz, która zniewala mnie do zajęcia stanowiska publicznie. Otóż Komitet Wyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Toruniu, którego byłem członkiem z ramienia Stanu Średniego, a w przekonaniu, że tylko najściślejsza współpraca z rządem marszałka Piłsudskiego może skutecznie przeprowadzić reformy państwowe, które w obecnych warunkach naszego życia państwowego są konieczne, żarliwym propagatorem jego celów, tenże Komitet Wyborczy, powtarzam, uznał za właściwe wydać odezwę-paszkwil — przeciwko znanemu ogólnie i zasłużonemu działaczowi na niwie narodowej p. Wiktorowi Kulerskiemu.

W odezwie tej zarzuca się p. Kulerskiemu ni mniej ni więcej, że w czasie wojny wydał i rozpowszechniał (odbity na odezwie) obrazek, przedstawiający wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, papieża Leona XIII a obok... Wilhelma II, cesarza Niemiec. **Do tego oszczerczego twierdzenia, którego bezpodstawność już została w swoim czasie stwierdzona w postepowaniu karnem w sądzie grudziądzkim przeciwko „Głosowi Pomorskiemu", Komitet Wyborczy uważał za stosowne dołączyć cały szereg niesłychanych poprostu obelg, które w najwyższym stopniu krzywdzą człowieka, który dla sprawy polskiej położył bądź co bądź olbrzymie zasługi.**

Mianowicie pozwalają sobie panowie obszarnicy z Komitetu „Unji" twierdzić, że p. Kulerski zaprzedał się w służbie pruskiemu najeźdźcy, że p. Kulerski splamił godność Polaka-katolika, że p. Kulerski kazał się modlić chłopu polskiemu, robotnikowi i dzieciom polskim zarówno do Najświętszej Panienki, jak i do Wilhelma, że przefrymarczył Niemcom polskiego chłopa i jego narodowe przekonania itd. itd.

Rozumiem walkę wyborczą, rozumiem wszelkie jej przesady, rozumiem nawet pewne jej wyuzdanie, lecz nie rozumiem podobnie wstrętnych metod osobistej walki, opierającej się na potwornych, nikczemnych i najzupełniej z palca wyssanych oszczerstwach, godzących w osobistą cześć człowieka, z którym można się różnić w poglądach, lecz któremu nikt nie może odmówić najszczytniejszego i najgorętszego patrjotyzmu i bezinteresownej ofiarności, o ile chodziło i chodzi o obronę interesów narodu i państwa polskiego, nie wspominając o jego nieposzlakowanym charakterze.

Od ośmiu lat stoję na czele jego zakładów, Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego, znam wszelkie tajniki teraźniejszości a i tajniki przeszłości, które poznałem z dokumentów, akt itd. itd. i nie znalazłem nigdzie najdrobniejszych śladów czynów, któreby uzasadniły w najlżejszej mierze podobnych fałszów i oszczerstw. To też dla mnie była niezrozumiałą — była zagadką — walka, jaką z wstrętnym wyuzdaniem przez długie lata prowadziła endecja przeciwko narodowemu działaczowi tej miary, jakim jest p. Kulerski **i ubolewałem nad tem, że nie było w mojej mocy położyć kres tym łotrostwom,** przeciwko człowiekowi, nękanemu dziś już i wiekiem i chorobą w takim stopniu, że już niema nawet sił bronić się w sądach przeciwko nim.

To też oczom swoim nie chciałem uwierzyć, gdy mi przedłożono podły paszkwil, wydany jako odezwę wyborczą — nie przez endecję — lecz przez Komitet Wyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, **którego — — ja — byłem — członkiem!!**

Abstrahując od treści wstrętnego elaboratu, który zakwalifikowałem już wyżej, jako wstrętny paszkwil, muszę zaznaczyć, że nigdy nie przypuszczałem, że współpracuję z ludźmi, którzy do podobnie nędznej roboty są zdolni, a w stosunku do mnie odznaczyli się tem samem nielojalnością, która przechodzi wszelkie granice. Gorzej — bo ci ludzie, którzy dopuścili się podobnego czynu, równocześnie usiłowali poprostu okraść mnie z miana uczciwego człowieka, człowieka zasad i honoru — wydając za mojemi plecami odezwę, za którą ja moralnie współodpowiedzialność musiałbym ponosić, gdybym wobec tego paszkwilu milczał. A milczeć nie mogę, bo to zakazuje sumienie moje.

To też najuroczyściej protestuję przeciwko haniebnemu nadużyciu okoliczności — że i ja byłem członkiem Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji Ziem Zachodnich — do wydania podobnego wstrętnego elaboratu — i to tem bardziej, że wiedziano przecież, **kogo w mojej osobie wciągnięto do Komitetu.**

A dalej oświadczam, że honor mój osobisty nie pozwala wobec tego co się stało, nadal pozostać w organizacji Katolickiej Unji Ziem Zachodnich i niniejszem składam wszystkie zajmowane w niej stanowiska, - cofając się na stanowisko prezesa Zjednoczenia Stanu Średniego Województwa Pomorskiego. Oczywistą jest rzecza, że w akcji wyborczej Unji odtąd udziału brać nie mogę i brać nie będę.

Albowiem wracając do treści paszkwilu wyborczego Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji na Pomorzu, **muszę stwierdzić, że opowiastka o obrazie z Wilhelmem jest bezwzględnie wyssana z palca.**

Pewnie, że p. Kulerski drukował i rozpowszechniał bezpłatnie do tej pory poprostu miljony najpiękniejszych, kolorowych patrjotycznych obrazów w tym celu, ażeby lud polski i jego dziatwę uczyć dziejów narodu i kochać wszystko co polskie i katolickie. Pomiędzy tymi ludźmi, zasiadującymi w Komitecie nie widzę nikogo, któryby choć we śnie śmiał marzyć o podobnej bezinteresownej działalności patrjotycznej, dążacej do uświadomienia najszerszych mas pod względem narodowym i katolickim.

Toteż potworną jest, według mego zdania, rzeczą, że znalazł się w Komitecie Wyborczym Unji ktoś, który ośmielił sie człowieka, który był w ciagu lat dziesiatek pierwszym nauczycielem dziejów narodu miljonowych rzesz ludu polskiego (na co mam, jako kierownik jego Zakładów, dokładne statystyki), — pomawiał wprost o rozpowszechnianie obrazu, na którym widnieje Matka Boska Częstochowska, — Ojciec Święty i najzacieklejszy wróg żywiołu polskiego! Pomysł bezdennie niemądry — ale i bezdennie nieuczciwy.

Stwierdzam to zresztą **i na tej podstawie,** że byłem świadkiem na rozprawie w sądzie grudziądzkim, podczas której ujawniła się cała bezpodstawność podobnego zarzutu, podnoszonego przed ostatnimi wyborami przez „Głos Pomorski". Toteż tem trudniej mi zrozumieć, że Komitet Wyborczy Unji mógł powtórzyć tego rodzaju oszczerstwa i... przy obecnych wyborach! — chyba, że naprawdę chodziło o to, żeby zemnie, który należałem do Komitetu, uczynić człowieka bez czci i honoru.

To też zrozumie każdy, że jestem zniewolony wyciagnąć konsekwencje jak je wyżej wyciągnałem.

Co do reszty zarzutów, które podniesiono w odezwie, że p. Kulerski sprzedał się w służbie prusakom, że sprofanował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, sprzedajac ludowi polskiemu świetą podobiznę itd. itd., to mogę tylko stwierdzić, że to błoto pana Kulerskiego nie dosiegnie, ponieważ w oczach szerokich mas ludności i wszystkich nieuprzedzonych i niezaślepionych nienawiścią, zbyt wysoko postawiły go jego zasługi

Tuszewo, dnia 2 marca 1928 r,

Władysław Grobelny.

Prezes Zjednoczenia Stanu Sredniego na Województwo Pomorskie

Oświadczenie.

Ja niżej podpisany oświadczam niniejszem, co następuje:

Przed wyborami w roku 1922 ukazał się w ówczesnym ósemkowym „Głosie Pomorskim“, którego ja wówczas byłem odpowiedzialnym redaktorem, **bez mej woli i wiedzy,** artykuł, w którym podobnie, jak w obecnie rozpowszechnianej odezwie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji Ziem Zachodnich (lista nr. 30) podnoszono przeciwko p. Wiktorowi Kulerskiemu zarzut, jakoby rozpowszechniał obraz, na którym obok wizerunku **Matki Boskiej Częstochowskiej,** obok podobizny **Ojca Św. Leona XIII,** znajdowała się podobizna Wilhelma II, cesarza niemieckiego.

W artykule tym zarzucano p. Kulerskiemu podobnie jak w odezwie Komitetu Wojew. lista nr. 30, że p. Kulerski zaprzedał się w służbę prusactwu, **że splamił honor Polaka katolika** itd. itd.

Z tego powodu wytoczył p. Kulerski „Głosowi Pomorsk.“ proces o obrazę, ja zaś a nie nieznany mi autor artykułu — jako odpowiedzialny redaktor — zostałem pociągnięty przed kratki sądowe.

Sprawa wlokła się przeszło 2 lata, ponieważ kierownicy „Głosu Pomorskiego“, w poszukiwaniu coraz to nowych świadków, ciągle podawali wnioski o odroczenie, do których się sąd przychylał.

Z pośród licznych świadków, wśród których m. in. było kilku księży, **żaden nie mógł potwierdzić głoszonych przez „Głos Pomorski“** fałszów i oszczerstw.

Sprawa skończyła się najgrubszą kompromitacją „Głosu Pomorskiego“, który razem ze swymi kierownikami stanął w świetle nikczemnego oszczercy. Ja zaś, bez którego woli i wiedzy oszczerczy ten artykuł został zamieszczony w „Głosie“, zostałem ofiarą tej machinacji. I dzięki tylko wspaniałomyślności i szlachetności p. Kulerskiego, **minęła mnie dotkliwa kara więzienna.**

P. Kulerski bowiem ze względu na to, że przed laty 30-tu i kilku z nim razem zakładałem pierwszego „Sokoła“ na Pomorzu i zważywszy, że oszczerczy artykuł został zamieszczony bez mej woli i wiedzy, zgodził się na to, że sprawa zakończyła się w ten sposób. **że ja, przepraszając p. Kulerskiego za wyrządzoną mu krzywdę, cofnąłem rzucone na niego oszczerstwa, których nikt udowodnić nie był w stanie, dlatego poprostu, że zmyślone fakta nigdy nie zaistniały.**

Grudziądz, dnia 2 marca 1928.

Izydor Średzki.

Ekspert polski w Genewie.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) W dn. 1 b. m. udał się do Genewy prof. dr. Ignacy Koschenbahr-Łyskowski na zaproszenie Międzynarodowego Biura Pracy. Uczony polski wyjechał w charakterze rzeczoznawcy komisji do badania sprawozdań o stosowaniu konwencji pracy, nadsyłanych przez poszczególne państwa.

Stronnictwo chłopskie
protestuje przeciwko wykluczeniu Radicza z obrad parlamentu.

Białogród, 1. 3. (PAT). Na znak protestu przeciwko wykluczeniu Radicza z obrad parlamentu, członkowie stronnictwa chłopskiego nie wzięli dziś udziału w porannem posiedzeniu Izby. Król przyjął przywódcę stronnictwa chłopskiego, który po wyjściu z pałacu oświadczył, że stronnictwo jego nie zamierza się usunąć od pracy w parlamencie.

Białogród, 1. 3. (PAT). Dzienniki komentują obszernie incydent, jaki zdarzył się wczoraj w izbie deputowanych. Potępiając na ogół stanowisko opozycji oraz prowadzenie przez nią dyskusji, prasa domaga się, aby parlament rozpoczął niezwłocznie najważniejsze prace, znajdujące się na porządku dziennym, przedewszystkiem zaś, aby zajął się projektem nowego budżetu.

W ostatniej chwili przypominamy, ze

w grudziądzkim okręgu wyborczym (30-ym) ważne są następujące listy: nr. 2 (P. P. S.), nr. 7 (N. P. R.), nr. 18 (Niemcy), nr. 24 (endecja), nr. 25 (Piast i chadecja) i nr. 30 (Katolicka Unja Ziem Zachodnich);

w toruńskim okręgu wyborczym (31-ym) ważne są następujące listy: nr. 2 (P. P. S.), nr. 3 (Wyzwolenie), nr. 7 (N. P. R), nr. 18 (Niemcy), nr. 24 (endecja), nr. 25 (Piast i chadecja), nr. 30 (Katolicka Unja Ziem Zachodnich) i nr. 36 (Breiscy);

w tczewskim okręgu wyborczym (29-tym) ważne są następujące listy: nr. 2 (P. P. S.), nr. 7 (N. P. R.), nr. 11 (monarchiści), nr. 18 (Niemcy), nr. 24 (endecja), nr. 25 (Piast i chadecja), nr. 30 (Katolicka Unja Ziem Zachodnich) i nr. 36 (Breiscy).

A zatem w dniu 4 marca, t. zn. jutro, w niedzielę, wolno na Pomorzu głosować tylko na wyżej wymienione listy.

W powodzi tych wszystkich list prawdziwy Polak, Katolik, pragnący szczerze dobra Ojczyzny — odda swój głos

na listę, którą mu podyktuje zdrowy rozum i... własne sumienie.

Lista nr. 21 wycofana z całego Pomorza.
Związek Naprawy Rzplitej każe głosować na „trzydziestkę“.

Toruń, 2. 3. (Tel. wł.) **Nadmierna ilość list wyborczych, powodująca rozbicie społeczeństwa polskiego i rozdrobnienie głosów, stawia patrjotycznie czujący ogół wobec wielkiej odpowiedzialności przed państwem i narodem. Mnogość list kandydackich może umożliwić mniejszości niemieckiej przeprowadzenie swych posłów na Pomorzu. Ten sukces wyborczy Niemców pomorskich byłby niewątpliwie wyzyskany na terenie międzynarodowym przez wrogą nam propagandę niemiecką w jej walce z Polską.**

W tych warunkach Związek Naprawy Rzeczypospolitej, dla którego najwyższym probierzem działalności jest interes państwa, wycofuje swój podpis z listy nr. 21 Narodowo-Państwowego Bloku Pracy a egzekutywa pomorska Związku Naprawy Rzeczypospolitej, wzywa wszystkich swych członków i sympatyków, do głosowania na listę nr. 30, oświadczającą się za twórczą współpracę z rządem marsz. Piłsudskiego. Podpisano: Egzekutywa Pomorska Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

W związku z powyższą decyzją Związku Naprawy Rzeczypospolitej, p. Eugenjusz Baliński, kandydat poselski z listy nr. 21 w okręgu tczewskim (29-tym), ustąpił ze stanowiska członka Egzekutywy Związku Naprawy Rzeczypospolitej na województwo pomorskie.

Wobec unieważnienia listy nr. 21 na okręg wyborczy grudziądzki (30-ty), Wojewódzki Komitet Wyborczy Narodowo-Państwowego Bloku Pracy, wezwał swych zwolenników i sympatyków do głosowania na listę nr. 30, popierającej rząd marsz. Piłsudskiego.

W Genewie mówią o Polsce i Litwie.

Genewa, 2. 3. (PAT). Szwajcarska ajencja telegraficzna podaje: W kołach Ligi Narodów omawiane są w tej chwili stosunki polsko-litewskie. Koła te spodziewają się, że już w ciągu marca rozpoczną się przewidziane przez rezolucję Rady Ligi Narodów rokowania pomiędzy obydwoma krajami, w celu przywrócenia normalnych, przyjaźnych stosunków sąsiedzkich.

Koła te sądzą, że współpraca przedstawiciela Ligi Narodów przy tych rokowaniach, byłaby bardzo pożyteczna i że byłoby zarówno w interesie Polski jak i Litwy, przyjęcie tej współpracy.

Po zgonie narodowego bohatera Włoch.

Rzym, 2. 3. (PAT.) Zwłoki marszałka Diaza przetransportowane zostały dziś o godzinie 10 rano z mieszkania pod pomnik króla Wiktora Emanuela. Za trumną postępowali: syn zmarłego, przedstawiciele rządu, dyplomacji, społeczeństwa oraz szereg wybitnych osobistości. Kilku oficerów niosło na poduszce laskę marszałkowską i ordery zmarłego. Wzdłuż ulic zgromadziły się tłumy publiczności. Na trumnie złożono niezliczoną ilość wieńców. Niezwłocznie potem umożliwiono publiczności dostęp do trumny. Pielgrzymka do trumny trwać będzie jeszcze jutro.

Rzym, 2. 3. (PAT.) Dziś w południe poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie p. Knoll, w obecności radcy poselstwa p. Romera, złożył na trumnie marszałka Diaza, dwa olbrzymie wieńce. Jeden ze wstęgą „Virtuti Militari“ nosił napis: „Bohaterowi zwycięskich Włoch Marszałkowi Diazowi — Marszałek Piłsudski“. Drugi ze wstęgą o barwach narodowych nosił napis „Marszałkowi Diazowi — Poseł Polski w imieniu Polskiego Rządu“.

Perski minister w Warszawie.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Dziś o godz. 18.30 przybył pociągiem moskiewskim do Warszawy minister spraw zagranicznych Persji, Aligoli Chan Anferi wraz z attache handlowym przy ambasadzie perskiej w Moskwie. Na dworcu witali perskiego ministra: min. Staniewicz w imieniu, w otoczeniu szefa protokółu dyplomatycznego hr. Przeździeckiego, dyr. Jackowskiego nacz. Raczyńskiego i wielu wyższych urzędników ministerjalnych.

Wyjazd Chamberlaina.

Londyn, 2. 3. (PAT). Chamberlain wyjeżdża jutro z Londynu do Genewy na marcową sesję Ligi Narodów. Pobyt Chamberlaina zagranicą potrwa około tygodnia.

Ekspedycje karne lotników angielskich.

Bassorah, 2. 3. (PAT). Lotnicy angielscy prowadzą codzień kampanję przeciwko zbuntowanym szczepom w pustyni, lecz miraże, trąby powietrze i zamiecie utradniają ogromnie ściganie buntowników. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni z pośród buntowników szczepu Akhwan około 800 ludzi zostało zabitych przez bomby i karabiny maszynowe aeroplanów angielskich.

Bassorah, 2. 3. Mimo, iż kilka dni temu angielskie eskadry lotnicze zbombardowały kompletnie osiedla Wahabitów, planują oni nową wyprawę. 7000 Wahabitów koncentruje się w jednym punkcie, aby zaatakować stację lotniczą angielską, znajdującą się w odległości 10 mil od **Bassorah.**

Rola Zjednoczenia Stanu Średniego w Polsce.

Niedawno pisaliśmy, ze idea Zjednoczenia Stanu Średniego przyjęła się w całym kraju. że zasiąg jej wpływów rozszerza się z błyskawiczną szybkością, znajduje coraz większe zastępy zwolenników i propagatorów. Społeczeństwo nasze długo opierało się wielkiem wskazaniom wychowawczem marszałka Piłsudskiego. Ale i najtwardsza skorupa obojętności musiała wkońcu pęknąć, a dotychczasową bierność zastępują coraz nowe zjawiska w naszem życiu publicznem, świadczące niezbicie, iż społeczeństwo nasze zrozumiało wreszcie wielkie poczynania twórcze Wodza Narodu.

Cała działalność odrodzeńcza obecnego rządu, od dwudziestu dwuch już blisko miesięcy, wspaniałe daje rezultaty w przeróżnych dziedzianach życia państwowego. I czy weźmiemy pod uwagę podniesienie się znaczenia Polski jako państwa decydującego o takim czy innym układzie stosunków politycznych na Wschodzie Europy, czy z punktu widzenia tak wzmożnego tętna życia gospodarczego ujmiemy kwestję, każdy, kto uczciwy, choćby największy nawet sceptyk, przyznać jednak musi. że idziemy wielkimi krokami naprzód.

Zrozumiałe, iż ten wielki rozmach twórczy na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i państwowego nie mógł przejść bez wpływu na nasze życie kulturalne i duchowe — i dał w gruncie rzeczy gruntowne przeobrażenie naszych stosunków wewnętrznych.

Dziś, po upływie dwuch lat blisko, od czasu przewrotu majowego, zdajemy sobie już sprawę, iż polska myśl polityczna, polska racja stanu załamała się wśród społeczeństwa w pierwszym okresie niepodległości. Powstał chaos i pomieszanie pojęć, idei przeróżnych, koncepcyj i pomysłów, że trudno było wprost odnaleźć właściwy kierunek myśli państwowej.

A właśnie ta idea państwowa, oparta o tradycję bytu samodzielnego Polski, hołdująca podnoszenia autorytetu Rzeczypospolitej wśród innych narodów, budująca z młodego wyniszczonego państwa wielkie mocarstwo, niezależne ekonomicznie od państw sąsiednich, a pobudzające inicjatywą społeczną i sprzyjająca logicznemu rozwojowi życia gospodarczego — oto wielka racja stanu, jaka były Więzień Magdeburski, wizją swego genjuszu i uczucia stara się konsekwentnie przeprowadzić we wszysthkich swoich poczynaniach oraz wpoić w umysły wszystkich Polaków współczesnego mu pokolenia.

I mimo też takie czy inne intrygi, niegodne ludzi wolnych, przeróżne szacherki i machinacje polityczne, żerujące we wszystkich kierunkach na dobrobycie państwa, to dziś dzięki mężnym poczynaniom i zdecydowanej woli marszałka Józefa Piłsudskiego, naród nasz wstąpił niewątpliwie na drogę istotnego odrodzenia politycznego i gospodarczego.

W ciagu tych dwudziestu miesięcy rząd obecny dokonał wielkich rzeczy. Pod wpływem tych faktów w szerokich warstwach społecznych dokonały się i dokonują wielkie zasarnicze przeobrażenia ideowe.

A polska racja stanu staje się coraz więcej rozumiana przez ogół obywateli polskich. Pod wpływem tych zjawisk konsoliduje sie społeczeństwo polskie i wymyka się zdecydowanie z pod wszechwładzy tych lub innych partji politycznych.

Dopiero na tej szerokiej płaszczyźnie naszych warunków wewnętrznych, politycznych i społecznych, rozważając wielką ideę zjednoczenia i skonsolidowania szerokich rzesz naszego mieszczaństwa, możemy docenić właściwie olbrzymią tego zjawiska doniosłość.

Wybiła oto nareszcie godzina, kiedy te rzesze ludności miast i miasteczek polskich, całe zdrowo myślące mieszczaństwo, miljonowę zastępy rzemieślników i kupców naszych poczynają coraz bardziej zrozumieć, iż tylko dobrze zorganizowany i skonsolidwany oraz świadomy swych celów obóz mieszczański może skutecznie występować w imię tych potrzeb i interesów ludności miejskiej, lecz bez których wypełnienia trudno sobie wyobrazić należyty rozwój naszych miast.

To przebudzenie się tak zasklepionych w swem ściśle odosobnionem i zamkniętem życiu warstw mieszczańskich **jest wysoce dla życia państwowego dodatnim objawem.**

A więc przedewszystkiem ta świadomość wśród świata mieszczańskiego, że rząd jest i dla tej części społeczeństwa nietylko surowym wykonawcą prawa lub egzekutorem takich czy innych świadczeń państwowych, ale również i opiekunem serdecznym, dbałym o zabezpieczenie jej potrzeb moralnych i o dobrobyt materjalny — stanie się tym łańcuchem, mocno spajającym wszystkimi jego ogniwami nasze mieszczaństwo z państwowością polską.

I tu właśnie uwypukla się cała doniosłość idei „Zjednoczenia Stanu Średniego“. W organizacji tej bowiem obok tego tak zwanego „małego“ obywatela, tego „drobnego szaraka“ stanie ramię przy ramieniu inteligent, czy lekarz, czy adwokat, czy inżynier, każdy z nich będzie miał wielkie zadanie służyć dobrą rada swemu mniej wykształconemu rodakowi na terenie organizacji, podtrzymać go na duchu. gdy tego zajdzie potrzeba.

Tak też pojmując udział inteligencji w Zjednoczeniu Stanu Średniego, pojmujemy łatwo, jak wielkie przynieść on winien dla państwa korzyści.

A gdy zważymy dalej, iż organizacja ta zjednoczyła jedną całość wiele istniejących dotychczas organizacji rzemieślniczych i kupieckich, nieuzgadniających dotąd całkowicie swojej działalności publicznej i zawodowej, że dalej przez stworzenie jednolitego obozu mieszczańskiego pod wielkiemi hasłemi ekonomicznemi i odbudowy gospodarczej kraju w łonie „Zjednoczenia Stanu Średniego“ — mieszczaństwo polskie wyzwoli się z pod opiekuńczych skrzydeł tych prawicowych partji politycznych, które teroryzując te mniej uświadomione politycznie części naszego społeczeństwa swoim monopolem na polskość i katolickość, mieniły się obrońcami tych sfer, dając im wzamian za wielkie usługi wyborcze i całkowite poparcie puste i czcze frazesy i obietnice — że to wszystko pozwala dopiero zrozumieć, jak potrzebną była w Polsce tego rodzaju organizacja, co Zjednoczenie Stanu Średniego.

Żywimy też niezłomna nadzieją, iż **Zjednoczenie Stanu Średniego, mając tak szczytne hasła w programie swojej działalności, tak znakomite widoki rozwoju, sądząc chociażby z dotychczasowych wyników pracy, dalej mając za kierowników i przywódców wielu światłych i gorąco miłujących Ojczyznę obywateli, przeniknietych wielką wolą marszałka Józefa Piłsudskiego zbudowania granitowych zrębów pod gmach polskiej państwowości — że w takich warunkach organizacja ta nie zejdzie z raz wytkniętej drogi i świadoma swoich celów wielkiej odpowiedzialności przed społeczeństwem, mieszczaństwo polskie, cały Stan Średni prowadzi ku całkowitej odbudowie gospodarczej kraju, wydobycia miast i wiosek polskich z dotychczasowego upadku ekonomicznego dla dobra całego mieszczaństwa Ojczyzny i ludzkości.**

Zdrowa myśl państwowa zwycięży.

Zbliża się dzień, w którym każdy prawy obywatel, oddając głos do urny wyborczej. temsamem wypełni swój obowiazek wobec państwa i narodu. Niewątpliwie, że pot ylu latach doświadczeń, każdy Polak, zanim odda swój głos w dniu 4 marca, zastanowi się głęboko nad przyczynami dotyhczasowego upadku myśli twórczej w naszym kraju, nad osłabieniem gospodarczem kraju i tem złem. które w społeczeństwie naszem zadało wszystkim warstwom straty bolesne i niepowetowane.

Ci, którzy widzą wszystko w barwach czarnych, ci którzy mają za nic wysiłek twórczy obecnego rządu, ci, którzy wreszcie świadomie pragną wystawiać na światło dzienne nasze przywary i niemoc społeczna, ci muszą oczywiście przegrać. Nikt z prawych patrjotów ani z katolików nie odda na nich głosu, bo każdy chce wiedzieć w Polsce wielką siłę, energję twórczą w życiu gospodarczem, społecznem i państwowem.

Dlatego do dziś dnia było w Polsce niedobrze, że wszyscy wątpili w siły narodowe, że każdy oglądał się na to, co zapewniało mu interes własny, a co państwu w rezultacie wychodziło na szkodę. Jeżeli do tego dodamy padtyjnictwo i złą swawolę intryg politycznych, to będziemy mieli w całej pełni obraz tego zła, które trapiło wszystkich obywateli.

Katolicka Unja w programie swoim wypisane ma wielkie i doniosłe hasła, mające na celu rozbudzenie sił twórczych narodu. Pragnie złączyć wszystkie warstwy w zgodnej współpracy, pragnie, aby w kraju naszem w poszanowaniu była praworządność, a nienawiść i zawiść partyjna lub społeczna ustąpiły na plan dalszy.

Ten wielki blok katolicko-narodowy, który wystawił przy wyborach własną listę nr. 30 na czele z ministrem Romockim, ten blok właśnie przeciwstawia się partyjnictwu i walczy z tymi, którzy w Polsce uprawiali intrygi polityczne i nawzajem przeszkadzali sobie. W społeczeństwie naszem widzimy w chwili obecnej wielki i zdrowy cel ku naprawieniu tych błędów, jakie popełniliśmy.

I dlatego Katolicka Unja cieszy się takiem uznaniem wśród całego społeczeństwa. Lista nr. 24 t. zn. endecja nie może w żaden sposób współzawodniczyć z listą nr. 30, gdyż jest bezsilną i trzyma się tylko bezwładem lat dawnych. Przeszły te czasy, gdy partja była wszystkiem w Polsce i gdy człowiek, nie należący do partji, zepchnięty był na plan dalszy i nie wiedział, co ze sobą zrobić. Katolicka Unja walczy o nową równowagę sił społecznych w państwie. Jest przeciwniczką walki klas, a zdecydowanie opowiada się za zgodą i współżyciem wszystkich obywateli.

Prasa zagraniczna o woborach w Polsce

W prasie zagranicznej ujawnia się bardzo duże zainteresowanie przebiegiem kampanji przedwyborczej w Polsce i ewentualnemi wynikami wyborów.

„Berliner Börsencourier“, omawiając wybory w Polsce z punktu widzenia gospodarczego wyraża przekonanie, iż lista rządowa zwycięży. Zaufanie ludności do tej listy jest duże przedewszystkiem ze względu na jasny program gospodarczy. Wybitni przedstawiciele przemysłu i handlu — pisze „Berliner Börsencourier“ — poszli za rządem z wielką energją, gdyż mają widoki na otrzymanie pożyczki inwestycyjnej w daleko większych rozmiarach, niż poprzedni. Należy liczyć się z rządem Piłsudskiego, jako ze zjawiskiem stałem. Polityka gospodarcza tego rządu idzie po iinjl środka, co dla międzynarodowego świata kapitału jest najważniejsze.

Financial Times“ zwraca uwagę na deklarację dradcy finansowego Dewey'a, który obecny finansowy stan Polski uważa za pomyślny i uważa, iż bilans handlowy, kształtujący się obecnie ujemnie, nie przedstawia niebezpieczeństwa dla stałości waluty, Polska bowiem, która poniosła wielkies traty materjalne, musi dokonywać znaczniejszych zakupów na cele produkcji. Należy spodziewać się — pisze „Financial Times“, że bliskie wybory w Polsce umocnią dotychczasowy kurs polityki finansowej, którą od chwili objęcia władzy przez rząd marszałka Piłsudskiego cechuje ostrożność i konsekwencja. Rezultaty, osiągnięte przez rząd Piłsudskiego przewyższają o wiele wszystko, co na tem polu gdziekolwiek zostało dokonane.

Nowy oddział P. B. R. w Pińsku.

Warszawa, 1. 3. (PAT). Dnia 1 marca p. min. reform rolnych, Staniewicz, dokonał uroczystege otwarcia oddziału państwowego Banku Rolnego w Pińsku. Nowy oddział jest już 9-tym z kolei. Uruchomienie jego wywrze duży wpływ na ułatwienie akcji kredytowej dla rolnictwa Polesia. — P. min. powróci do Warszawy w piątek popoł.

Napad piratów na parowiec japoński.

Londyn, 1. 3. (PAT). Według urzędowego komunikatu admiralicji, parowiec japoński „Rincze Maru“ został napadnięty przez piratów i ograbiony, a następnie zatopiony w porcie Torrioczy. Załoga w liczbie 12 osób została uratowana przez statek angielski.

Początek końca.

Godło państwowe sowieckiej Rosji symbolizuje obrazowo program komunistyczny: robotniczy młot brata się z chłopskim sierpem na tle jaskrawej czerwieni jednolitej. Ta harmonja pomiędzy miastem a wsią stanowić miała trwały fundament całego ustroju bolszewickiego.

Szybko, bardzo szybko i ku wielkiemu swojemu rozczarowaniu przekonali się dyktatorzy moskiewscy, jak płonnemi były ich nadzieje na zgodną współpracę polityczno-gospodarczą tych dwóch warstw ludności. Wszelkie próby usunięcia, lub chociażby załagodzenia — bądź groźbą, bądź prośbą — coraz ostrzej zarysowujących się antagonizmów spełzały stale na niczem.

Dziś, stosunki doszły już do poziomu naprężenia tak silnego, że cudzoziemscy publicyści, nawet raczej przychylnie względem sowieckiej władzy usposobieni i od dłuższego czasu w Rosji przebywający, zapowiadają brzemienne w następstwa konflikty wewnętrzne.

W szeregu artykułów, poświęconych krytycznej analizie sytuacji obecnej, na specjalną uwagę zasługują obszerne korespondencje Pawła Scheffera, przedstawiciela „Berliner Tageblattu". Pisane z widoczną chęcią zachowania rzeczowej neutralności, obfitują one w sumiennie zbierany materjał dokumentacyjny — dane statystyczne, akty urzędowe, oświadczenia czynników miarodajnych, etc., — które w zupełności uprawniają do wyciągania, przy największej bodaj przezorności, niezmiernie doniosłych wniosków.

W jednym z ostatnich swoich „Listów moskiewskich", noszącym znamienny nagłówek: „Próba sił", prostuje Scheffer mylny pogląd na istotę teraźniejszego przesilenia i poczytuje za swój obowiązek uczynić to zaraz na wstępie, gdyż pogląd ów spotyka się w niemal całej prasie zagranicznej.

Na mocy ścisłych cyfr, słusznie nazwanych przez niego „dramatycznemi" wykazuje mianowicie, że ciężki kryzys, przeżywany obecnie w Rosji, bynajmniej nie może być określony mianem „rozprzężenia gospodarki rolnej", lecz wyłącznie „paraliżu wymiany towarowej". Zboże jest, i to w niemałej ilości, lecz wieś w żaden sposób nie chce się go wyzbyć! Opór to systematyczny, który był bezpośrednią przyczyną poważnych deficytów w bilansach handlowych poprzednich lat. W roku 1925/26 liczył Wniesztorg na eksport 5-u miljonów ton zboża, faktycznie zaś wywieziono tylko 2.600.000 ton.

Chcąc uprzytomnić sobie rozmiary tej katastrofy ekonomicznej, należy pamiętać, że Rosja rzucała przed wojną corocznie na rynek światowy od 10 do 12 miljonów ton zboża... Komentarze są chyba zbyteczne!

Jeszcze większy niepokój wywołuje w sferach rządzących bardzo wadliwa aprowizacja miast. Brakuje mąka, brakują inne produkty spożywcze i artykuły pierwszej potrzeby. Ogonki przed sklepami wydają się być zjawiskiem tem bardziej zatrważającym, że ludzie, po kilku godzinach czekania, odchodzą, z próżnemi rękoma.

Na początku roku ubiegłego rozporządzały władze zapasem zboża w ilości 7.501.000 tonn, przeznaczonych dla wewnętrznej konsumcji, 1-go stycznia zaś w roku bieżącym zawierały śpichrze rządowe zaledwie 5.703.000 tonn, przyczem szanse na normalne pokrycie bieżących potrzeb ludności cywilnej, oraz wojska przedstawiają się nader niepomyślnie. Przepaść, dzieląca miasto od wsi, staje się z dniem każdym głębsza, przyczyniając rządowi ogrom trosk natury politycznej, ekonomicznej i socjalnej. Zaopatrzenie ośrodków miejskich w niezbędne ilości zboża jest absolutną i niezmiernie pilną koniecznością, bolszewicy jednak zdecydowani są unikać za wszelką cenę rekwirowania manu militari zapasów, po wsiach starannie przechowywanych.

Pozostaje więc, jako ostateczność, albo zużytkowanie t. zw. „żelaznego funduszu zbożowego", zebranego już uprzednio przez intendenturę dla armji albo też pospieszne nabycie odpowiedniego kontyngentu... zagranicą!!

I jedna wszakże, i druga ewentualność spotegować musi oburzenie, które już dziś robotnicy żywią w tak silnej mierze względem „kułaków", czyli bogatych chłopów.

Polityka przeto ciągłego lawirowania pomiędzy jakobińskimi postulatami miasta a termidorystycznemi tendencjami wsi, tak konsekwentnie dotychczas przez Stalina uprawiana nie doprowadziła do pomyślnych rezultatów — niezdołała zbratać młota z sierpem. Przeciwnie, jej kompromisowość może przyspieszyła raczej termin nieuniknionego starcia tych dwóch, w gruncie rzeczy, wrogich sobie żywiołów. Scheffer jest zdania, że leaderzy bolszewizmu nie są już w stanie czynić dalszych ustępstw umiarkowanemu skrzydłu komunistów — zresztą będących by najzupełniej bezcelowe, ani bowiem producent — „kułak", ani pośrednik — „nep-man" nie mają i tak żadnego zaufania do obecnej władzy.

Dlatego też wywierają oni groźną dla kraju presję zbożową na całe społeczeństwo, by zmusić Kreml do wyraźnej ewolucji w stronę chłopskiej prawicy, co — rzecz oczywista spotkałoby się z rewolucyjnym sprzeciwem robotniczej lewicy. „Próba sił" przekształciłaby się wówczas w decydującą walkę o władzę w państwie...

Na froncie przedwyborczym.

Miasteczka i wsie Pomorza za Katolicką Unją Ziem Zachodnich.

SĘPÓLNO.

Odbył się w naszem mieście ogólny wiec przedwyborczy urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych, na którym po referacie p. Mroza, naczelnika poczty, uchwalono jednomyślnie popierać listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, poczem wybrano komitet wyborczy urzędników, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich dekasteryj.

Późnym wieczorem tegoż dnia odbył tenże komitet swe posiedzenie w obecności b. posła p. A. Nowickiego, prezesa Pow. Komitetu Wyborczego, p. Komierowskiego i sekretarza p. Twardowskiego.

Ustalono zakres i sposób wykonania prac wyborczych oraz odezwę do urzędników powiatu sępolińskiego.

*

WIĘCBORK.

Na zebranie przedwyborcze Katolickiej Unji Ziem Zachodnich zjawili się prócz kilkaset obywatelstwa miasta i okolicy, pałkarze endeccy, odciągnięci przez endecję od studjów w Poznaniu i książąt, aby upiwszy kilkunastu robotników i rozdzieliwszy wśród nich pieniądze, wszcząć piekielny hałas jeszcze przed rozpoczęciem zebrania, aby przyłuszyć słowa prawdy: **otwarcie manifestowano w sposób bezwstydny i niepoczytalny sojusz wyborczy między enpeerem i ciocią endecją.**

Dopiero gdy policja opróżniła salę od pijanych awanturujących się rozbójników i ich endeckich obóźnickich przywódców, otwarto zebranie przy udziale około 150 osób. Obradami kierował prezes Pow. Komitetu Wyborczego, p. Komierowski, a b. poseł Nowicki odparł wszelkie zarzuty, rzucane na listę nr. 30. Obecni przyjęli z zadowoleniem wywody i objaśnienia posła Nowickiego. Po rzeczowej dyskusji zakończono obrady stwierdzeniem, że jedynie prorządowa lista nr. 30 może należycie zastępować interesy wszystkich warstw Pomorza.

*

SYPNIEWO.

Dnia 27 bm. odbył się tu drugi wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich przy tłumnym udziale obywatelstwa, które w skupieniu, cicho i z wielkiem zainteresowaniem przyjęło do wiadomości treściwy i pouczający referat byłego posła Nowickiego. W dyskusji podkreślono konieczność popierania listy nr. 30. Przeciwnicy polityczni nie robili żadnych przeszkód. Tak wzorowego wiecu w Sypniewie jeszcze żadna partja nie odbyła.

*

WIELE.

Wiec listy nr. 30 zgromadził w niedzielę, dnia 20 bm., około 500 słuchaczy na sali pana Brzezińskiego, wypełniając wielką salę pod same brzegi, tak, że masy musiały pójść do domu, nie dostawszy się na salę. Referat b. posła Nowickiego, nigdy i przez nikogo nie przerywany, znalazł wdzięcznych słuchaczy. W rzeczowej dyskusji nikt nie atakował listy nr. 30, jedynie płatni agenci endecji Lewiński i Adamski starali się podług metod endeckich przypiąć Unji łatkę, atakując rząd i jego listy wyborcze, za co dostała się im cięta odpowiedź od referenta Nowickiego, przyjęta przez zebranych z niekłamanem zadowoleniem.

Również w Krosinie na wiecu listy nr. 30 odbywającym się tegoż dnia wieczorem, agenci endecji nie mieli więcej szczęścia; nie pomogło im nawet powoływanie się na sojusz z N.P.R. I tu b. poseł Nowicki odniósł całkowity sukces, którego spokojny, zajmujący referat oraz rzeczowe odpowiedzi ogólnie się podobały.

Nie pomogą kłamstwa i oszczerstwa.

Nauczycielstwo pomorskie głosuje zwarcie na listę nr. 30.

Wobec tendencyjnych i nawskroś kłamliwych wiadomości o stanowisku nauczycielstwa pomorskiego przy wyborach do Sejmu i Senatu, rozszerzanych łącznie i jednomyślnie przez ongiś rozkłócone a dzisiaj, złączone w nienawiści ku liście nr. 30 pisma „Dziennik Bydgoski" i „Słowo Pomorskie", zebrało się dnia 1 marca br. w Jabłonowie na sali u p. Marchewicza około stu nauczycieli wraz z przedstawicielstwem duchownego, które zaprosiło dla udzielenia wyjaśnień i informacyj wyborczych byłego posła Nowickiego, który w dłuższem przemówieniu przedstawił, czem jest Katolicka Unja Ziem Zachodnich, jak powstała, jaki ma program.

Wszyscy zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za usilnem poparciem bezpośrednio listy nr. 30, a pośrednia rządu polskiego, popierając tak mocno atakowanąw ostatnim czasie osobę p. prezesa okręgowego A. Nowickiego przez te pisma, które pośrednio przez długie lata nie umiały dosyć wychwalać pracowitości i uczciwości prezesa Nowickiego.

Jednolity ten front wśród nauczycielstwa pomorskiego zadaje najlepiej kłam nieuczciwym i pozbawionym wszelkich podstaw twierdzeniom pism, których żaden zdrowo myślący człowiek na serjo brać nie może, a jedynie czyta jako pismo humorystyczne o tendencyjnych politycznych podstawach.

Fałszywe pogłoski o spotkaniu Brianda Mussoliniego i Marynkowicza.

Paryż, 1. 3. (PAT). W kołach miarodajnych oświadczają, iż wiadomość, podana przez dzienniki niemieckie i jugosłowiańskie, jakoby w jednej z miejscowości na granicy włosko-francuskiej nastąpić miało w krótkim czasie spotkanie min. Brianda, Mussoliniego i Marynkowicza, celem zawarcia traktatu pomiędzy Włochami i Jugosławią, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna.

(Korespondencja własna).

Monte Carlo, 27 lutego 1928.

Hotele Monte-Carlo i Monaco zapełniły się filatelistami wszystkich krajów, przybyłymi na wielką Międzynarodową Wystawę Znaczków Pocztowych, otwartą obecnie w Palais Bes Beaux Arts w Monte-Carlo. Jak wiadomo, Bank Domu Gry, zatem rząd Monaco ciągnie ze znaczków pocztowych swojego kraiku duże korzyści, bowiem kolekcjonerzy, a tem samem kupcy tej branży nabywają te znaczki, piacąc za nie nominalne ceny i bez używania ich do celów korespondencyjnych. Bodaj więcej jest tam marek, kupowanych dla kolekcji, niż dla korespondencji, z tego kraiku niewielkiego. Ten łatwy zarobek tak widocznie zasmakował Domowi gry, że obecnie z racji Wystawy Filatelistycznej, wypuścił on 150.000 serji nowych znaczków po trzy w każdej i każda z tych serji kosztuje nominalnie po pięć franków.

Aby jednak móc je dostać, trzeba kupić bilet wejścia na Wystawę, kosztujący także pięć franków, zatem faktycznie cena serji wynosi dziesięć franków. Tak więc dostanie się Domowi Gry 1.500.000 franków wzamian za garstkę kolorowych, coprawda specjalnie skomponowanych w zastosowaniu do Wystawy, skrawków papieru, niebieskich, czerwonych i zielonych. W związku z nowymi tymi znaczkami wytworzył się rodzaj hazardowej niemi gry, w której — w przeciwieństwie do rulety i bakarata — udział brać mogą i stali obywatele ksiąstewka, jak wiadomo nie mający prawa wstępu do sal gry. Wystarczy poświęcić na ten nowy rodzaj gry dziesięć franków, aby zapewnić sobie doraźny zysk, bowiem cena serji rośnie już bezpośrednio po opuszczeniu Wystawy.

A cóż dopiero będzie po jej zamknięciu!... Sama Wystawa pomyślna jest arcywspaniale, z uwzględnieniem wysokich wymagań zblazowanych na punkcie zabaw i uroczystości bogatych przybyszów ze wszystkich stron świata. Wielką atrakcją dla zbieraczy marek są trofea, przeznaczone dla zwycięzców na konkursie najcenniejszych i najkompletniejszych kolekcji.

Pierwsza nagroda konkursowa przedstawia się imponująco w postaci wazonu sewrskiego wartości przeszło 25 tysięcy franków. Niektóre z kolekcji niezmiernie są ciekawe. Tak naprzykład pewien Amerykanin przywiózł niewielki zbiór znaczków pocztowych, mających wartość dziesięciu tysięcy dolarów.

Jeden ze zbieraczy angielskich przywiózł trzydzieści albumów samych marek urugwajskich, z trudnością jednak udało mu się zyskać pomieszczenie na nie, bowiem w zasadzie każdy z wystawców ma prawo tylko do dwóch metrów kwadratowych miejsca na stołach i w witrynach wystawowych.

W związku z Wystawą odbył się też pierwszy w Monaco Kongres niedawno zawiązanej Międzynarodowej Federacji Prasy Filatelistycznej.

W silnej organizacji zabezpieczony jest byt i przyszłość czeladzi.

Ruch organizacyjny, jaki ogarnął mieszczaństwo polskie, dotychczas nie posiadające swej organizacji, którąby broniła jego interesów, przedewszystkiem znalazł zrozumienie w szerokich masach rzemieślników polskich. Wśród nich znajdują się tysiączne rzesze czeladników, którzy powinni odegrać poważną rolę w ruchu organizacyjnym Stanu Średniego i przy wyborach do Sejmu, współdziałając z Radą Stanu Średniego w akcji wybrania do Sejmu ludzi, którzy dają gwarancję, że będą bronili interesów zawodowych czeladników i rzemiosła wogóle.

Kłopoty i zdobycze praw zawodowych rzemieślników powinny żywo obchodzić brać czeladniczą. Każdy z czeladników za parę lat może stać się wyzwolonym mistrzem swego zawodu, właścicielem rękodzielniczego zakładu.

Potrzeby więc zawodowe ogółu rzemieślników są potrzebami czeladników i walka o zaspokojenie tych potrzeb, mająca na celu dobro tych warsztatów, powinna skupić całą czeladź w jednym szeregu.

W Warszawie tworzy się Zjednoczenie Czeladzi z całego kraju. Do tego Zjednoczenia będzie mogła należeć czeladź wszystkich rzemiosł. Na czele tej organizacji czeladzi stanął doświadczony organizator i obrońca czeladzi, p. Stefan Zieliński, ławnik magistratu m. st. Warszawy.

W szeregach tego Zjednoczenia powinna się znaleźć wszystka czeladź, której zależy na obronie zawodowych interesów, ułatwienia warunków pracy i utrzymania oraz rozwoju warsztatów rękodzielniczych.

Obecny moment nadaje się szczególnie do podjęcia tej pracy organizacyjnej, gdyż rząd marszałka Piłsudskiego wykazał już wielokrotnie, że rozumie potrzeby rzemiosła i otacza je troskliwą opieką.

Stworzenie silnej organizacji, repezentującej interesy i postulaty czeladzi polskiej, wzmocni tylko to zainteresowanie rządu potrzebami rzemiosła. Jednolita organizacja ułatwi urobienie jednakow. poglądów wśród czeladzi na ich potrzeby zawodowe i umożliwi wysunięcie na czoło rzeszy czeladników zaufanych mężów.

Zrozumienie, jakie znalazła wśród czeladników polskich akcja, prowadzona przez Radę Zjednoczenia Stanu Średniego, popierająca listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, każe spodziewać się, że czeladnicy dokładnie orjentują się w potrzebach zawodowych i społecznych rzemiosła i że do apelu w jednym staną szeregu w krótkim przeciągu czasu.

Kurs dla higjenistek.

W dniu 1 marca br. otworzony został 6-miesięczny kurs dla higjenistek, zorganizowany przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu, na podstawie odpowiedniego upoważnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Otwarcia kursu dokonał p. naczelnik Wilczyński, komisarz Związku w Wyższej Szkole Pielęgniarstwa przy ul. Grottgera nr. 5.

W przemówieniu swem p. nacz. Wilczynski zwrócił uwagę na rozwój instytucyj, poświęconych sprawom szerzenia higjeny, a stąd na rosnące zapotrzebowanie fachowych sił, zdolnych do pdojęcia pracy na placówkach, tworzonych przez Kasy Chorych na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego.

Następnie przemawiali p. dyr. Barański, jako reprezentant państwowej Władzy Nadzorczej nad Kasami Chorych i p. Rabowska, kierowniczka kursu.

Na kurs zgłosiło się zgórą 80 kandydatek.

Po przeprowadzonym egzaminie wstępnym pozostało 60 słuchaczek, rekrutujących się niemal że z całej Polski.

Na kursie wykładają lekarze profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego oraz wybitni znawcy spraw, objętych ogólnym programem kursu.

187 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

Matylda Jancelyn była bardzo spokojna, wielkie jej rozpuszczone blond włosy spadały na ramiona niby płaszcz złoty; stała przy oknie i rachowała na palcach.

— Dziewięć... dziesięć... jedenaście... dwanaście... trzynaście... czternaście... liczyła.

XXXIX.

Paula Baltus pozostała w progu. Rittner zbliżył się do Matyldy i dotknął lekko jej ramienia.

— Cicho! — powiedziała młoda kobieta.

I znowu zaczęła powoli monotonnie:

— Piętnaście... szesnaście... siedemnaście... ośmnaście.. dziewiętnaście...

Ritner znowu ją ujął za rękę.

Matylda się odwróciła i spojrzała dookoła.

Panna Baltus, niema, nieruchoma, czuła się bardzo wzruszoną widokiem tej nieszczęśliwej, tak jeszcze pięknej pomimo bladości i znaków od paznogci na twarzy.

Oczy Matyldy zwróciły się w stronę Pauli. Zdawała się być pociągniętą ku młodej dziewczynie i z szyją naprzód wychyloną, pożerała ją spojrzeniami, postąpiła nawet ku niej kilka kroków.

Ta dziwna scena, ten niewytłómaczony pociąg zaintrygowały i zaciekawiły bardzo doktorów.

Rittner i Grzegorz pozwolili Matyldzie zbliżyć się do Pauli; gotowi byli pomódz jej w razie potrzeby. Spojrzenie siostry Renego przybierało dziwny wyraz. Marszczyła czoło skutkiem wysiłku myśli pomięszanych. Bezwątpienia musiała się w tej chwili odbywać wielka praca w tym biednym, zaciemnionym umyśle. Wydała niewytłómaczony jakiś okrzyk i znowu zaczęła liczyć na palcach, szepcąc:

— Siedemnaście... ośmnaście... dziewiętnaście... dwadzieścia... Dwadzieścia tysięcy franków... Miej się na baczności Paulo... Miej się na baczności!... Ty znasz ich tajemnicę... oni cię zabiją Dla dwudziestu tysięcy franków Frederyk Baltus został zamordowanym... Zabili go dla dwudziestu tysięcy franków!...

Posłyszawszy tak niespodziane i w takich okolicznościach nazwisko brata, Paula od stóp do głowy zadrżała, pobladła śmiertelnie pomięszana spojrzała na Grzegorza.

Młody człowiek niemniej był pomięszany i zdziwiony od swojej towarzyszki.

Rittner, który poraz pierwszy obecnym był przy ataku Matyldy, zmienił się także na twarzy, poczuł dreszcze po ciele i nie mógł powstrzymać gestu zdziwienia i przerażenia.

Grzegorz i Paula chcieli go właśnie o coś zapytać, ale nie mieli na to czasu.

Matylda, dotąd spokojna w swojem pomięszaniu, nagle wpadła w furję gwałtowną. Zaczęła wydawać ponure okrzyki, podobne do ryku dzikiej bestji. Poszarpała w kawałki na sobie ubranie, podrapała się paznogciami, krew spływała po atłasowem jej ciele, a napad zamiast się zmniejszać, stawał się coraz gwałtowniejszym. Nieszczęśliwa załamywała ręce, tarzała się po podłodze, jak ptak postrzelony śmiertelnie, to znów podskakiwała jak na sprężynach i z impetem rzucała się ku ścianie, uderzając o nią głową. Materace zapobiegały skutkom, które z pewnością byłyby śmiertelne. Mimo to słychać było głuche uderzanie się; nareszcie nieszczęśliwa wyczerpana i ogłuszona padła na posłanie prawie bez przytomności. Nerwowe dreszcze wstrząsały od czasu do czasu jej ciałem.

— Napad już minął — odezwał się Rittner. I dał znak pomocnikowi, aby infirmerki zajęły się warjatką.

Paula Baltus zbliżyła się do Grzegorza i szepnęła mu do ucha:

— To przestraszające i wstrętne! Ale dla czego ta biedna istota wymówiła imię mojego brata i co znaczy ta liczba dwudziestu tysięcy franków, do której ciągle wracała?

Za całą odpowiedź Grzegorz przyłożył palce do ust. Miało to widocznie znaczyć:

— Milczenie. Nie mówić ani słowa!

Następnie Grzegorz zwrócił się do Rittnera i zapytał go z udaną obojętnością:

— Więc ta nieszczęśliwa przybyła tu onegdajszej nocy?

— Tak, — odpowiedział Frantz.

— Mówiłeś mi pan, że straciła rozum wskutek pożaru.

— Tak — powtórzył Rittner.

— Jak ona się nazywa?

— Matylda Jancelyn.

— Kto ją pomieścił tutaj?

— Hrabia Paweł de Langenois, młody człowiek, elegancki i bogaty.

— Czy zna pan rodzinę tej kobiety, — pytał dalej Grzegorz.

— Nie, — odrzekł Rittner bez najmniejszego zawahania.

— Więc nie masz pan żadnych bliższych szczegółów o tej nieszczęśliwej?

— Żadnych a żadnych.

— Czy wice-hrabia de Langenois obiecał powrócić tu jeszcze?

— Tak, kolego.

— Kiedy?

— Dziś, albo jutro.

— Porozmawiam z nim zatem, — pomyślał Grzegorz i zwracając się do doktora pomocnika, zapytał:

— Jakże się ma teraz panna Jancelyn?

— Nie cierpi już i nic nie czuje. Po konwulsjach przyszedł stan zupełnego odrętwienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O ceny artykułów żywnościowych.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu wystosował w tych dniach do ministra przemysłu i handlu w Warszawie memorjał treści następującej:

„W ślad za memorjałem naszym z dnia 14 stycznia br. L. 101/28. M/Z. — mamy zaszczyt przesłać rezultat ankiety w sprawie różnicy cen, przeprowadzonej przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu za pośrednictwem swoich oddziałów, w okresie od 25 do 31 stycznia br. przyczem, świadomi odpowiedzialnością, stwierdzamy, że ankieta ta była przeprowadzona z całą dokładnością (materjał ankietowy złożony jest w archiwum Związku).

Porównanie ankiety rządowej, przeprowadzonej przez Izby Przemysłowo-Handlowe z ankietą Związku wykazuje, że obie ankiety podają cyfry podobne, co świadczy o tem, że obie ankiety były przeprowadzone sumiennie. Cała różnica, i to zasadnicza pomiędzy temi ankietami polega jednak na tem, że ankieta Izb Przemysłowo-Handlowych opiera się, jak już nadmieniliśmy w omawianym memorjale, na ogólnikowych określeniach („kawa zwyczajna", „herbata zwyczajna", „śledzie zwyczajne" itd.), wówczas, gdy ankieta Związku przeprowadzona jest szczegółowo i wskutek tego jest dokładniej sprecyzowana co do gatunków towaru.

Na pierwszy rzut oka widać, że np. wypośrodkowana cena kawy w Gdyni i Tczewie dotyczy kawy „Rio", wówczas, gdy cena wypośrodkowana na kawę w Grudziądzu, który naogół ma najniższe ceny na Pomorzu, dotyczy wyższego gatunku kawy „Guatemala", bowiem kawa „Rio" w Grudziądzu kosztuje tylko 7 zł. 20 gr. kilo i jest o wiele tańsza jak w Gdyni i Tczewie. Podobnie rzecz ma się z kakao, gdzie to ceny urzędowej statystyki rozumieją się za kakao holenderskie, wówczas, gdy w konsumcji dużą rolę odgrywa kakao angielskie w cenie daleko tańsze.

Co się tyczy herbaty, to urzędowa statystyka, podając ceny w Gdyni i Tczewie, oczywiście opierała się na gatunku „Ceylon", jako najbardziej używanym w sklepach wytworniejszych, natomiast w Grudziądzu uwzględniła daleko tańszy gatunek herbaty „Moning", używany przez szerokie masy ludności i stąd wyprowadzona fikcyjna różnica przeszło 100 proc. tłumaczy się jedynie różnicą gatunku.

Ceny śledzi są na całem Pomorzu w detalu zupełnie jednakowe. Ciekawym objawem jest, że w żadnym z podanych w naszej statystyce miast nie stwierdziliśmy różnicy cen.

Podając wyniki pracy naszej do wiadomości Wysokiego Ministerstwa, pragniemy stanąć w obronie handlu pomorskiego, w którym panują naogół stosunki zupełnie zdrowe.

Że w miastach mniejszych, leżących zdala od głównych linji kolejowych, ceny wahają się od kilku do kilkunastu procent — jest to zupełnie zrozumiałem.

Statystyka nasza, opierająca się na głowniejszych ośrodkach Pomorza, stwierdza wyjątkową równie cen, świadcząca na korzyść handlu pomorskiego.

Przypuszczając, że tak jak na Pomorzu, tak i w innych miejscowościach naszego kraju różnica cen, podana w statystyce urzędowej, tłumaczy się przedewszystkiem brakiem określenia gatunków, prosimy raz jeszcze Wysokie Ministerstwo, by zechciało w przyszłości w tym kierunku wydać najdokładniejsze instrukcje".

STATYSTYKA PORÓWNANIA CEN NA ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE.

Ceny podane w „Monitorze Polskim" z dnia 18 stycznia 1928 r. nr. 14 na zasadzie statystyki Izb Przem.-Handlowych — bez podania gatunków towaru.

Kawa w detalu za 1 kg.: Gdynia 8 zł, Tczew 8 zł, Grudziądz 13,50 zł.

Kakao w detalu za 1 kg.: Grudziądz 5,40 zł. Gdynia 8 zł. Tczew 6,40 zł.

Ryż w detalu za 1 kg.: Gdynia 1,20 zł, Tczew 1,10 zł, Grudziądz 1.10 zł.

Herbata w detalu za 1 kg.: Gdynia 24 zł, Grudziądz 11 zł, Tczew 28 zł.

Śledzie w detalu za sztukę: Gdynia 0.15 zł, Tczew 0,15 zł, Grudziądz 0,17 zł.

Ceny stwierdzone przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu z dokładnem określeniem gatunków towaru.

Kawa palona „Rio": Gdynia 8 zł. Tczew 7.20, Grudziądz 7.20, Toruń 7.00, Starogard 7,20. Brodnica 7,20, Wejherowo 7,50 zł.

Kakao najtańsze luzem: Grudziądz zł. 4.80. Toruń 5.50, Starogard 4.40, Wejherowo 4,40, Brodnica 4.40.

Kakao holenderskie: Gdynia zł. 6.80, Tczew 7.00. Grudziądz 6.80, Toruń 7.00. Starogard 7.20. Wejherowo 7.20.

Ryż „Burma" II: Gdynia zł. 1.10, Tczew 1.10 Grudziądz 1.10, Wejherowo 1.00, Toruń 1.00, Brodnica 1.10.

Herbata „Moning": Gdynia zł. 12.80, Grudziądz 12.00, Toruń 12.00, Starogard 12.00. Kowalewo 12.00

Herbata „Java": Gdynia zł. 20.00, Tczew 20.00 Grudziądz 20.00, Toruń 18.00, Starogard 18.00.

Herbata „Ceylon": Gdynia zł. 24.00, Tczew 23,00, Grudziądz 24.00, Toruń 24.00, Starogard 24.00 Lubawa 22.00.

Śledzie „Vaar": beczka — hurt: Tczew 79.00 (sztuka 15 gr.), Grudziądz 74.00 (sztuka 15 gr.), Toruń 75.00 (sztuka 15 gr.). Brodnica 75.00 (sztuka 15 gr), Starogard 74.00 (sztuka 15 gr.).

Śledzie „Jarmcuth Mattias": Beczka — hurt: Gdynia zł. 144.00, Tczew 140.00 Grudziądz 145.00, Toruń 140.00, Wejherowo 145.00, Starogard 142.00, Nowemjasto 142.00, — sztuka po 15 gr.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W dniu 28 lutego 1928 r. odbyło się w Bydgoszczy plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Na zebraniu ustalono na przyszłą kadencję skład stałych wydziałów, komisji rewizyjnej, kuratorjum Liceum Handlowego oraz komisji rzeczoznawców.

Jako delegata Izby do Państwowej Rady Kolejowej wybrano p. dyrektora L. Czarlińskiego, do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Gdańsku p. Jankowskiego w charakterze członka oraz jako zastępcę p. inżyniera Rolbieckiego, do Dyrekcji Rady Kolejowej w Poznaniu Prezydenta Izby p. B. Kasprowicza w charakterze członka oraz jako zastępcę p. inż. Namysłowskiego.

Jako delegata Izby do Towarzystwa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni wybrano p. Pitaka.

Pozatem na zebraniu ustalono ordynację opłat za czynności komisji rzeczoznawców, omówiono regulamin współdziałania Izby Przemysłowo-Handlowej przy ustanawianiu zarządów mas upadłościowych, ustalono regulamin nadawania dyplomów honorowych i świadectw uznania, rozpatrywano projekty przebudowy i remontu gmachu Izby oraz dokonano zaprzysiężenia p. Jana Chwalisza z Inowrocławia w charakterze próbobiorcy zboża.

W tajnej części posiedzenia ustalono listę kandydatów na sędziów handlowych oraz dokonano wyboru członków korespondentów.

Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych.

Za wynagrodzenie miesięczne przyjmuje się przy dziennej wypłacie dwudziestopięciokrotne wynagrodzenie dzienne, przy wypłacie zaś tygodniowej czterokrotne wynagrodzenie tygodniowe.

Wynagrodzenie, pobierane w całości lub w pewnej jego części w dłuższych niż jeden miesiąc odstępach czasu, oblicza się w odpowiednim stosunku miesięcznym.

Wynagrodzenie zmienne (tantjemy, prowizja itp.) obliczać należy w pierwszym okresie rozrachunkowym w umówionej między pracodawcą a pracownikiem lub określonej zgodnie przez pracodawcę i pracownika przypuszczalnej kwocie, a następnie w miesięcznej stosunkowej części kwoty, otrzymanej w poprzednim okresie rozrachunkowym od tego samego pracodawcy.

W braku umówionej lub zgodnie określonej przypuszczalnej kwoty minimalnej, pracownik, otrzymujący wynagrodzenie zmienne, podlega ubezpieczeniu w pierwszym okresie rozrachunkowym w grupie zarobkowej A, o ile jego płaca stała nie uzasadnia zaliczenia go do grupy wyższej.

Składki obliczane są według następującej tabeli:

Grupa zarobkowa	Płaca poustaw. dla ubezpiecz: emerytalnego	Płaca poustaw. dla ubezpiecz: na wyp br. pracy	Składka miesieczna: emerytalne 8 %	Składka miesieczna: na wyp br pr 2%	ogółem	Podział składki, p aci: pracownik	zł. gr	Podział składki, p aci: pracodawca	zł. gr
Do 60 zł mies.	60	60	4.80	1,20	6,—				6,—
A. od 61— 89 zł mies.	60	60	4,80	1,20	6,—	²/₅	2,40	³/₅	3,60
B. „ 90—119 „ „	90	90	7,20	1,80	9,—	„	3,60	„	5,40
C. „ 120—149 „ „	120	120	9.60	2,40	12,—	„	4.80	„	7,20
D. „ 150—179 „ „	150	150	12 —	3,—	15,—	„	6,—	„	9 —
E. „ 180—219 „ „	180	180	14,40	3,60	18,—	„	7,20	„	10 80
F. „ 220—259 „ „	220	220	17,60	4,40	22,—	„	8,80	„	13 20
G. „ 260—299 „ „	260	260	20.80	5,20	26,—	„	10.40	„	15 60
H. „ 300—359 „ „	300	300	24,—	6,—	30,—	„	12,—	„	18,—
I. „ 360—400 „ „	360	360	28,80	7,20	36,—	„	14,40	„	21,60
I. „ 401—419 „ „	360	360	28,80	7,20	36,—	½	18,—	½	18,—
J. „ 420—479 „ „	420	420	33.60	8,40	42,—	„	21,—	„	21,—
K. „ 480—559 „ „	480	480	38.40	9,60	48,—	„	24,—	„	24,—
L. „ 560—639 „ „	560	560	44.80	11,20	56,—	„	28,—	„	28 —
M. „ 640—719 „ „	640	560	51,20	11,20	62,40	„	31,20	„	31,20
N. „ 720—800 „ „	720	560	57,60	11,20	68,80	„	34,40	„	34,40
N. „ 801 i wyżej	720	560	57,60	11.20	68,80	³/₅	41.30	²/₅	27,50

Osoby nie otrzymujące za swą pracę żadnego wynagrodzenia lub niższe od 60.— zł miesięcznie, podlegają ubezpieczeniu w grupie „A". Za osoby ubezpieczone w grupie „A" nie otrzymujące żadnego wynagrodzenia lub otrzymujące wynagrodzenie nie wyższe niż 60.— zł miesięcznie, albo tylko utrzymanie, pełną składkę ubezpieczeniową (patrz tabelę) opłaca w całości pracodawca.

Pełną składkę **za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy od dnia 1 stycznia 1928** opłaca i jest za nią odpowiedzialny wyłącznie pracodawca. Pracodawcy przysługuje prawo potrącenia w części składki przypadającej na ubezpieczonego w wysokości podanej w powyższej tabeli. Potrącenie to może być jednak wykonane **wstecz tylko za dwa ostatnie okresy płatnicze wynagrodzenia, nie potrącone zaś w tym terminie składki pokrywa całkowicie pracodawca.**

Składki płatne są za każdy miesiąc kalendarzowy, w którym pracownik podlega obowiązkowi ubezpieczenia z dołu **w ciągu pierwszych dziesięciu dni następnego miesiąca kalendarzowego.** Obowiązek składek jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych od wezwania płatniczego zakładu, od prawomocności odpowiednich zarządzeń zakładu.

Pracodawca zobowiązany jest przesyłać w tym samym terminie **alfabetyczne wykazy osób zatrudnionych w poprzednim miesiącu kalendarzowym** i podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, oraz obliczenie należnych składek.

Pracodawcy są zobowiązani w kartach ubezpieczeniowych, wystawionych pracownikom umysłowym przez Zakład Ubezpieczeń, dokonywać wpisów dotyczących zmian wynagrodzenia, wstąpienia i wystąpienia z zatrudnienia. Karty ubezpieczeniowe prześle Zakład Pp. Pracodawcom dla doręczenia ich zatrudnionym u nich pracownikom umysłowym w najbliższym czasie.

Wszelkie wymagane ustawą formularze oraz pouczenie wydane przez Zakład dla Pp. Pracodawców nabyć można po cenie kosztów w Kasie Chorych.

Formularz nr. 7 zawierający zaświadczenie o zwolnieniu z pracy pracownika, winien pracodawca wręczyć pracownikowi, opuszczającemu posadę, a nie przesyłać Zakładowi.

Pracodawca jest odpowiedzialny materjalnie za szkody wyrządzone pracownikowi względnie jego rodzinie przez zaniedbanie przepisanych zgłoszeń.

Niezależnie od powyższego pracodawca nie wykonujący obowiązków, nałożonych nań ustawą **podlega karom w myśl przepisów art. 134—138 do 1 000,— zł względnie 6-ciu tygodni aresztu.**

Zarazem zaznacza się, że równocześnie z ukazaniem się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wyszedł komentarz do tego rozporządzenia prof. Józefa Pasternaka, radcy ministerjalnego. Komentarz ten zawierający obok pełnego tekstu tego rozporządzenia szczegółowe objaśnienie dotyczących artykułów, można nabyć za cenę **8,— zł w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.**

Życie i rozwój Sokoła w Chełmnie.

Działalność Tow. Gimn. Sokół ilustruje jasno i dokładnie przebieg obrad na rocznem walnem zebraniu, które odbyło się w ubiegły czwartek przy licznym udziale członków w Strzelnicy przy dworcu. W nieobecności prezesa zagaił zebranie wiceprezes drh. Grzywaczewski hasłem „Czołem!“

Po przeczytaniu protokółu z walnego jak i ostatniego nadzwyczajnego zebrania, wygłosił dh. skarbnik sprawozdanie z odbytej w dniu 31 grudnia 1927 r. zabawy zimowej, która przyniosła czystego zysku 34,90 zł. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie drh. Józefa Ebla, który obejmując przewodnictwo powołał na ławników drh. Białego i Głazika. Z wygłoszonych sprawozdań członków zarządu zasługuje na wyróżnienie: sprawozdanie drh. wicepr. w zastępstwie chorego prezesa Zawackiego, sprawozdanie skarbnika, naczelnika i kierownika Przysposobienia Wojskowego. W roku sprawozdawczym odbyło się: 1 roczne walne zebranie, 5 nadzwyczajnych zebrań i 17 zebrań zarządu. Na końcu roku sprawozdawczego należeli do zarządu: burmistrz Zawacki jako prezes, Franc. Grzywaczewski — skarbnik, Szołtysik — sekretarz, Hennig — zast. sekr. i kierownik Przysposobienia Wojskowego, Szupryczyński — kierownik sekcji obchodowej, Nadolski — naczelnik i St. Gątkiewicz — gospodarz i chorąży. Przy końcu roku sprawozdawczego liczyło gniazdo nasze 107 członków. Stan kasy w towarzystwie 253,80 zł.

Ze sprawozdania kierownika P.W. wynikało, że Tow. rozwija się pomyślnie a przytem odbyły się kilkakrotnie strzelania do tarczy, w których brało udział przeciętnie około 40 drh. i 30 z oddziału młodszego. Tow. ma do zanotowania pewne zdobycze, gdyż delegaci wysłani do Grudziądza i Torunia zdobyli I. nagrody a przytem Tow. a zwłaszcza członkowie młodsi Sokoła, biorą udział w przysposobieniu wojskowem z karabinem, ćwicząc musztrę wojskową i zaznajamiając się z techniką nowoczesnej walki. Z ważniejszych uchwał i wydarzeń w Tow. należy nadmienić: dn. 7. III. 27 r. stawiono wniosek do Rady dzielnicowej o przyłączenie naszego gniazda do IV okręgu sokolego w Toruniu ze względu na wojskową przynależność Chełmna do P.K.U. w Toruniu; 13 — 15 VIII 27 r. odbył się zlot dzielnicowy w Grudziądzu. Dnia 3. IV. odbył się w Grudziądzu okręgowy bieg na przełaj na przestrzeni 3 klm., w którym brało udział 6 zawodników.

Po dość obszernych sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Członkowie zadowoleni z dotychczasowej pracy starego zarządu powołali ponownie stary zarząd do dalszej owocnej pracy ze zmianą na stanowisku sekretarza, którym został drh. Szuprzyczyński i naczelnikiem wybrano drh. Kamiewskiego.

Po załatwieniu jeszcze niektórych spraw i powołaniu przez marszałka, nowowybrany zarząd do objęcia swoich funkcji przystąpiono do sprawy utworzenia oddziału konnego. Sprawę tę referował p. Hennig. Z tego referatu wynikało, że zamierza się utworzyć oddział konny w Chełmnie a nawet nawiązano już kontakt z innemi miejscowościami naszego powiatu jak Linówcem i Kokockiem, które też będą początkiem utworzenia nowych gniazd sokolich w powiecie chełmińskim i to wszystko ma dążyć do utworzenia własnego okręgu sokolego powiatu chełmińskiego. Po tymże referacie wywiązała się dość obszerna dyskusja, która przyniosła rezultat utworzenia się sokoła konnego, do którego zapisało się już 20 członków i to takich, którzy równocześnie zamówili mundury. Na kierownika oddziału konnego powołano jednogłośnie znanego i cenionego na tym polu działania p. Hennig'a.

Pieśnią „Do pracy razem do pracy“ zakończono walne zebranie. — Czołem!

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

Tuchola, 1 marca.

— **Wielkie zebranie przedwyborcze K.U.Z.Z.** Dzisiaj miał się odbyć w sali Browaru wiec K.U.Z.Z. Wszystko było przygotowane, w sali zebrały się tłumy zwolenników Unji — i cóż! kiedy dostała się też warcholska bojówka P.P.S. i N.P.R. i stale przeszkadzała, dążąc do rozbicia wiecu. Wobec tego p. Augustyński wiec rozwiązał i zarządził zebranie, które odbyło się w sali p. Marjańskiego. Zagaił p. Augustyński i udzielił głosu p. Donimirskiemu, który w wielkiem przemówieniu zobrazował program K.U.Z.Z. i wytłumaczył bardzo przekonywująco, dlaczego Unja chce współpracować z rządem. Niezmiernie doniosłej wagi było oświadczenie, iż Unja w programie swym umieściła opiekę nad szkolnictwem zawodowem, co ma specjalne znaczenie zwłaszcza dla rzemiosła.

Świetnego przemówienia słuchali wszyscy z zapartym oddechem. Nikt nie zdawał sobie zapewne sprawy, z jak doniosłym programem idzie Unja do wyborów. Wielu zapewne przekonało się dzisiaj, że program ten jest obliczony napewno na przyszłość — jest więc wielki. Nic też dziwnego, że mowę przyjęto entuzjastycznie!

Przemawiał jeszcze imieniem p. Grobelnego który przybyć nie mógł z powodu obecności w Grudziądzu p. min. Romockiego, p. Augustyński oraz p. Litwiński. Pod koniec uchwalili obecni jednomyślnie i wśród ogólnego entuzjazmu wysłać telegram hołdowniczy do marszałka Piłsudskiego. Zebranie zakończono pod przemożnem przeświadczeniem, że zwycięstwo Unji jest zapewnione — jeśli każdemu zebraniu towarzyszy tak wielki entuzjazm.

Ruch wydawniczy.

— **„Tydzień Radjowy“ nr. 10 (46).** Ukazał się najświeższy numer najtańszego polskiego czasopisma radjo-programowego pt. „Tydzień Radjowy“ i zawiera następujące artykuły, prace i notatki: „Renesans życia domowego“; co się buduje i „Co się budować będzie w Gdyni“. W odcinku feljetonowym cykl wierszy Stanisława Michała Grabowskiego, Aleksandra Janty-Połczyńskiego i Janusza Warneckiego; Audycje muzyczne R.P.; Trzy debiuty literackie — szkic literacki dr. Stefana Papee; Głosy z zagranicy o radjostacji poznańskiej; Głos rodaka z Berlina; artykuł techniczny pt. „Aparat detektorowy“; Apel pod hasłem „Budujmy Doświadczalny Instytut Radjotechniczny“; Nowiny radjowe z Jugosławji, Ameryki, Indyj, Japonji, Sowietów, Austrji i Grecji. Narodowe wieczory radjowe; Odznaczenie wynalazcy lampy katodowej; Muzyka polska w radjostacji londyńskiej; Mysz przeszkodą w nadawaniu; „Dzieci dla dzieci“; Komunikaty: Radjo Poznańskiego, Administracji i Redakcji „Tygodnia Radjowego“; Czasopisma krajowe i zagraniczne; Dalszy ciąg praktycznej metody uczenia się języka francuskiego prof. Omera Neveux oraz dział szarad pod redakcją Marjana Fontany. Numer bogato ilustrowany (w tekście z 10 ilustracjami) zdobi na karcie tytułowej podobizna wielkiego poety i myśliciela Cyprjana Norwida. Cena tylko 50 groszy. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy“. — Administracja: Poznań, Plac Wolności 11, telef. 42-41.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Wielkie przeczucia narodu spłynęły widomemi perłami do rąk jego

Dziwny i potężny, pod wielu względami mało już dziś dla nas zrozumiały obraz przedstawia szlachta polska z 16 wieku. Te zastępy barwne, zbrojne, dumne, o wybujałym indywidualiźmie i szerokim rozmachu korda i gęby, które z szablą w jednej a kodeksem praw w drugiej ręce szły na wroga, albo odpasawszy miecz od boku, poganiały wołami u pługa lub zasiadały do spisywania wspomnień z swego żywota i poglądów na sprawy Rzeczypospolitej.

Wszelkiego typu ludzie się tam znajdzie. Począwszy od uczonych statystów, którzy kształcili sie na pierwszych wszechnicach ówczesnych, od sławnych wojowników, którzy sztukę wojenną na nowe tory wprowadzali, od wielkich poetów, o tak wysubtelnionym artyźmie, że utwory ich dzisiejszą wytrzymaja krytykę, a skończywszy na zwykłych hreczkosiejach, którzy nawet nie umieli się podpisać lub nigdy swych piersi na groty wrogów nie nastawiali. Lecz zawsze wszystko to dumne, pańskie, czujące swą przynależność do stanu ludzi dobrze urodzonych, chętne do bitki i do wypitki, do tańca i do różańca.

Na tem potężnem, rozkołysanem tle rysuje się wiele niecodziennych postaci, ale może najbardziej z nich dziwną lub przynajmniej najwięcej nas nęcącą jest postać grubego, opasłego szlachcicia, o obwisłych powiekach i zawiesistych wąsach, z butną i czupurną miną pana i opoja zarazem, postać Imci Mikołaja Reja z Nagłowic. Ot, taki sam szlachcic, jak inni! Nie górujacy nad pospólstwem szlacheckiem jakąś ogromna erudycja, bo w szkołach nie wiele przysiadywał fałdów, nie pochodzący z jakiegoś specjalnie znakomitego rodu, wiodący swój żywot, jak tylu jego współbraci, bez troski o jutro, a który, napozór w ten sam lekkomyślny sposób, w jaki za czasów swojej młodości zajeżdżał źrebce na polach żórawińskich lub wybierał gniazda ptasie, rozwiązał jeden z najważniejszych problemów, które Polsce do rozwiązania wiek humanizmu i reformacji postawił. Był to problem znaczenia zasadniczego: albo rozwój sił moralnych, dostateczny do wytworzenia odrębności ducha w całej pełni, do stworzenia kultury polskiej — albo zniknięcie w łonie ludów, kulturę już posiadających.

Młodzieńcze wówczas ludy europejskie zostawały niejako w stanie barbarzyństwa wobec klasycyzmu, który miał poza sobą świetną przeszłość i uwydatniał potężną cywilizację. To też państwa i narody europejskie, wytworzone na gruzach dawnego cesarstwa zachodniego, długi czas zostawały nietylko w moralnej, ale i w formalnej szkole starożytnego świata, a Polacy, jako najmłodszy naród w szkole zachodniej cywilizacji, najdłużej.

Powszechność rzymska ciążyła nad umysłami, nie dozwalała na rozwój indywidualny i była przyczyną wielu błędów, wypływających z nienawistnego zrozumienia charakteru narodow, i właściwej mu dążności. Nietylko utwory, ale i język łaciński uznano za ostatni wyraz diskonałości artystycznej, do której można się zbliżyć, ale nigdy wyrównać. Ludzie zatem nauki, złaczeni duchem z ubiegłą przeszłością, patrzyli z urąganiem na tych, którzy porzucali pole uprawne i żyzne, a przechodzili na niwę nieurodzajną i leżącą odłogiem, na tych, którzy porzucali język łaciński, a poczynali pisać ojczystym. Lecz musiały tu zwyciężyć zdrowe instynkty narodów, bo zdobycie własnego języka było pierwszym krokiem do zdobycia samowiedzy i odrębności duchowej. Im prędzej który naród doszedł do odpowiednich zasobów ducha, tem świetniejsze zebrał owoce swej pracy i tem większe jego znaczenie w ogólnym rozwoju ludzkości. Nie zdobył tego samopoznania dla Polski ani uczony i głeboki Modrzewski, ani czuły i wrażliwy Kochanowski, ani nikt inny z tylu wybitnych i znakomitych ludzi w Polsce złotego wieku. Traf czy przypadek zrządził, że **„wielkie przeczucia narodu spłynęły widomemi perłami do rąk jego“** za pośrednictwem Imć Mikołaja Reja z Nagłowic.

Lecz może nie był to ani traf, ani przypadek, lecz rzecz naturalna, że pierwszy zaczął u nas pisać językiem ojczystym nikt z erudytów, lecz ktoś nie odróżniający się zasadniczo od głównej masy ówczesnej szlachty polskiej, bo — jak słusznie mówi Szujski — w literackiej działalności objawia się ten właśnie zasób twórczości pewnego narodu, który zawisł wprawdzie od czynników oświaty wogóle, nie mniej atoli na wysokim nawet stopniu wykształcenia od zdolności i owyh porywów wewnętrznych, przez które dopiero lud wznosi się twórczo w dziedzinę sztuki. Wydaje się jednak pewną rzeczą, że Rej nie zdawał sobie sprawy z doniosłości postępu i przewrotu, który zapoczątkował tem, że pierwszy zaczął tworzyć po polsku.

Mówimy **tworzyć**, a nie **pisać**. Bo ściśle biorąc, pisano już po polsku przed Rejem. Nie mamy tu na myśli tych nielicznych pisanych śladów języka polskiego z 15 wieku i dalej wstecz, zachowywanych po muzeach, lub tłomaczeń biblji, ani Marcina Bielskiego, który swoimi „Żywotami filozofów“, wydanemi w Krakowie w r. 1535, rozpoczyna zastęp prozaików polskich. Lecz i kombinacja Bielskiego nie wywołała żadnego wrażenia, zajmowała się tematem mało obchodzącym ówczesną powszechność szlachecką i wogóle pod każdym względem trudno, wprost niemożliwem jest, postawić ją na czele literatury, czy tylko prozy polskiej. Dopiero od Reja — jak pisze Wojnicki — myśl polska i uczucie, wyzwolone z powijaków średniowiecznej łaciny, swobodnie i pięknie wysławia się w narodowej mowie. Duch samodzielnie się rozwija, język pospolity kształci się, zdobi w wymowne zwroty, przechodzi w piśmiennictwo. Myśl, uskrzydlona poezją, znajdzie odpowiednia szatę w bogatem słowie do wyrażenia się jasno i dobitnie. Społeczność polska zaczyna oddychać w całej pełni narodowego życia. Poezja zarówno jak proza polska we wszystkich kierunkach znajdzie swoich mistrzów, którzy je rozwijają, korzystając z nieprzebranej skarbnicy narodowego języka.

(Dokończenie nastąpi.)

Otwarcie III Kursu dla pracowników Kas Chorych.

Wykonując swój statutowy obowiązek, Związek Kas Chorych w Poznaniu zorganizował trzeci z kolei kurs dokształcający dla pracowników Kas Chorych województw poznańskiego i pomorskiego.

W dniu 1 marca br. o godz. 9-tej rano nastąpiło uroczyste otwarcie wymienionego kursu na sali Narodowego Uniwersytetu Robotniczego.

Przed otwarciem odbyła się msza św. w kościele farnym.

Otwarcia kursu dokonał p. dr. Rudkowski, dyrektor Związku, witając wszystkich zebranych.

W przemówieniu swem mówca wskazał na wielkie znaczenie kursu dla całej instytucji ubezpieczeniowej, wezwał więc wszystkich uczestników do usilnej pracy nad sobą w ciągu całego okresu trwania kursu dla dobra Kas Chorych, ubezpieczonych i całego społeczeństwa.

Następnie przemawiali p. dyr. Barański, przedstawiciel Władzy Nadzorczej nad Kasami Chorych oraz p. kom. Sell.

Obaj mówcy podkreślali konieczność stałego dokształcania personelu kasowego z uwagi na olbrzymie zadania Kas Chorych i ich znaczenie w państwie.

Zaraz po dokonaniu otwarcia kursu rozpoczęły się wykłady.

W kursie bierze udział 50 słuchaczy z obydwu województw. Kurs trwać będzie od 1 marca do 17 kwietnia br.

Po kursie odbędzie się egzamin.

Program kursu obejmuje 14 przedmiotów, stanowiących organiczną całość i dających pracownikowi całokształt niezbędnej wiedzy w pracy w Kasie Chorych.

W programie zwrócono uwagę również na przedmioty pozafachowe, a podnoszące ogólny poziom intelektualny słuchaczy.

Grono prelegentów tworzą pp.: dyr. Barański, radca Pierwocha, dr. Rudkowski, doc. dr. Widajewicz, prof. Nawratil, ncz. Wilczyński, dr. Kunicki, prof. Przybylski, kom. Sell, dr. Żmigród, lustr. Rohloff, ref. Gątkiewicz i ref. St. Rulski.

Konsumcja cukru w Polsce.

Konsumcja cukru w Polsce wyniosła w tonach w wartości białego kryształu w kampanji 1925/26, czyli od października 1925 r. do września 1926 r. — 267.255, w kampanji 1926/27 — 309.060, a w pierwszych czterech miesiącach kampanji 1927/28 — 111.356 tonn. Konsumja w poszczególnych miesiącach ostatniej kampanji przedstawiała się następująco: październik — 27.058, listopad — 27.341, grudzień — 32.298, styczeń 1928 r. — 24.569 ton.

Niezwykła bohaterka tysiącom ocalała życie poświęceniem swego życia.

W Cannes zmarła w tych dniach miss Mary Davies, jedna z tych cichych, ofiarnych bohaterek, które ochotnie niosą swe zdrowie i życie dla dobra cierpiącego człowieka.

Mary Davies była pielęgniarką w szpitalach wojskowych w czasie wojny i o jej poświęceniu i zasługach dla armji angielskiej wydano osobną księgę.

W najstraszliwszym ogniu pocisków, wśród chorych na choroby zakaźne, przebywała całemi latami i tysiące żołnierzy francuskich i angielskich zawdzięcza jej swe życie. Trudy te nie przeszły bez śladu. Miss Davies nabawiła się suchot i ostatnie dwa lata spędziła na Rivierze.

Pochowana będzie z generalskiemi honorami. Cichej a wielkiej bohaterce wzniosą pomnik w jej mieście rodzinnem w Anglji, by po wieki wieków przechował w pamięci ludzkiej jej imię.

Aparat do szyfrowania korespondencji.

W angielskiem ministerstwie spraw wojskowych dokonywane są obecnie bardzo interesujące próby prowadzenia szyfrowanej korespondencji przy pomocy nowego aparatu, wynalezionego przez pewnego farmera z okolic Brightonu, a posiadającego wygląd zwykłej maszyny do pisania. Procedura jest, podobno, bardzo prosta, gdyż pisze się „en clair“ na najnormalniejszym papierze, mechanizm zaś, umieszczony wewnątrz aparatu, automatycznie przekształca ten tekst na szyfrowany komunikat.

Odbiorca listu kładzie go do identycznej maszyny, która, wówczas, przywraca znakom właściwy ich sens. Wynalazca zapewnia, iż odkrycie tajemnicy aparatu jest absolutną niemożliwością, gdyż najzdolniejszy nawet matematyk musiałby poświęcić — 36 miljardów lat życia na wyczerpanie wszystkich możliwych kombinacji klawiszowych jego aparatu. Trochę zbyt długi termin....

Historyczny dwupłatowiec Orvilla Wrighta.

Historyczny dwupłatowiec Wrightów, na którym starszy z obu braci, Orville, dokonał pierwszego lotu motorowego 17 grudnia 1903 roku w Kitty Hawk, w Północnej Karolinie, przysłany zostaje do Europy, aby być umieszczonym w londyńskiem Muzeum Nauk. Orville Wright oświadczył wprawdzie, że on i zmarły jego brat, Wilbur, mieli nadzieję zawsze, że ich maszyna znajdzie stałe pomieszczenie w Muzeum Narodowem w Waszyngtonie, zachowanie się wszakże dyrekcji tego Muzeum uniemożliwiło jakoby urzeczywistnienie tego zamiaru.

Jakkolwiek Wrightowi przysługiwać będzie prawo wycofania maszyny swojej z Muzeum londyńskiego, gdyby zechciał, on sam jednak, wysyłając ją z Ameryki, wyraził pewność, że nie powróci ona już do niej. Zdaje się, że krok Wrighta podyktowany mu został osobistym zatargiem z dyrektorem Muzeum Waszyngtońskiego, Abbotem.

Lampart powodem odkrycia bogatych pokładów radjum w południowej Afryce.

W niewyczerpanej z swych bogactw mineralnych południowej Afryce odkryto nowe pokłady radjum. Dzieła tego dokonał przypadkiem robotnik rolny, pracujący na fermie A. Worsha, w Gordonji.

Robotnik ujrzał w polu lamparta, który czatował na zdobycz. Nie mając broni, schował się do kamieniołomu i zauważył skalny blok, wydający dziwny jakiś połysk. Myśląc, że natrafił na złoże złota, zawiadomił swego gospodarza i wspólnemi siłami rozbili kamień.

Złoto znajdowało się w bryle, lecz prócz niego wykryto radjum. Profesor Yong z uniwersytetu w Kapsztadzie obliczył ilość radjum i ustalił, że w 10 tonnach złotodajnej skały znajduje się 1 gram radjum.

Zawiązano więc towarzystwo, które w najbliższym czasie rozpocznie eksploatację kopalni.

Odkrycie robotnika afrykańskiego ma doniosłe znaczenie dla ludzkości, — albowiem obniży się znacznie cena radium, bardzo poszukiwanego do celów leczniczych.

Co lepsze miljon dolarów czy żona?

Zamieszkały w Ecorse pod Detroit, Stefan Kos, przed [illegible] laty ożenił się z sympatyczną panienką, Zofją Rydlówną. Początkowo w małżeństwie panowała harmonja, którą z biegiem miesięcy popsuły dysonanse powstałe na tle częstych wyjazdów pani Zofji do Detroit. Doszło do tego, że małżonkowie „wzięli się za łby“.

We wrześniu 1927 r. po ostrej wymianie zdań i ciosów, pani Zofja chcąc „dogryźć do żywego“ mężowi, oświadczyła mu, że powodem jej częstych wyjazdów do Detroit jest jej miłość do miljonera Franka, J. Griswolda, z którym spotyka się w hotelach detroitckich. Ponadto pani Zofja wyznała, że nie jest pewna, kto jest ojcem jej 10-miesięcznej córeczki, czy mąż, czy kochanek.

Po odsłonięciu tych okropności pani Zofja opuściła dom p. Stefana i zamieszkała u swych rodziców.

Poszkodowany małżonek wniósł do sądu skargę przeciw Frankowi J. Griswoldowi, domagając się odszkodowania w sumie 1.000.000 dolarów, za „używanie żony przez szereg miesięcy“.

Skarga p. Stefana wywołała niebywałą sensację w sferze miljonerów amerykańskich. W prasie opublikowano szereg wywiadów z Frankiem J. Griswoldem, w których on oświadcza, że między nim i panią Zofją „nic nie było“, „nic ich z sobą nie łączyło“ i t. p. i daje do zrozumienia, że skarga p. Stefana jest pospolitym szantażem, sprytnie obmyślonym wspólnie z p. Zofją. Natomiast p. Zofja milczy, podczas gdy jej mąż stanowczo podtrzymuje swą skargę.

Termin procesu jeszcze nie został wyznaczony. Panuje ogólne przekonanie, że miljoner nie dopuści do publicznego prania swych brudów i przed rozprawą sądową pogodzi się z p. Stefanem. Czy ostatni zdobędzie miljon dolarów, czy też mniejszą sumę — trudno przewidzieć.

Mąż zdradził żonę bandytkę.

Kronika kryminalna w Chicago, zanotowała bardzo żadki wypadek. George de Mana, który nie żył od pewnego czasu ze swą żoną Matyldą, doniósł do policji, że należała ona do czwórki bandyckiej, która ograbiła zakład krawiecki w Ostaria. Na podstawie tego doniesienia żonę — bandytkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

OSTRZEŻENIE.

Zbankrutowanej, opartej na oszustwie firmie Bernard Kaszewski

„Głos Prawdy“ odebrał przedstawicielstwo i powierzył takowe redaktorowi Rendeckiemu.

Pod względem politycznym i wydawniczym Bernard Kaszewski nic wspólnego z „Głosem Prawdy“ nie miał. Jako oferzysta i oszust, znajdzie się na ławie sądowej, to też wszelkie z nim rozrachunki prosimy kierować do reprezentacji Kwiatowa nr. 20.

1944) „Głos Prawdy“

(—) T. Kazimierz Rendecki.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA



W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Sobota, Kunegundzie.
Jutro: Niedziela, Kazimierzowi.
Wschód słońca godz. 6 m. 17. Zach. godz. 5 m. 18.
Wschód księżyca godz. 3 m. 10. Zach. 6 m. 29.

— **MUZEUM** ul. Lipowa 28 — otwarte w środy i soboty od godz. 12—2; w niedzielę i święta od godz. 11—1.

— **BIBJLOTEKA** ul. Lipowa 28 — otwarta dla dorosłych i dla dzieci w dnie powszechnie od godz. 5—7.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **BIBLJOTEKA** ul. Bydgoska (Kanc. parafjalna) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8.

— **BIBJLOTEKA** Małe Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK** przy Lidze Morskiej i Rzecznej, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta bywa w poniedziałek środę i piątek od godz. 4—7. W tym czasie przyjmuje się zapis nowych członków czytelników i członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel) od godziny 16-ej do 18-ej, w lokalu własnym przy ulicy Kuntersztyńskiej nr 1. (Sztab 16 dywizji piechoty). Numer telefonu: Forteczna 40.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA** przy ul. Budkiewicza 27 otwarta w każdą środę od godziny 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNOCHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27. czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM** przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2—4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta we wtorki i piątki od godz. 17—18 w firmie „Rekord Polski“, Plac 23 Stycznia.

— **BIBLJOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20, dla członków bezpłatnie.

— **PORADNIA WYCIECZKOWA P.T.K.:** Przed wyjazdem dobrze jest wiedzieć, choć cośkolwiek o danej miejscowości. Wszystkim osobom i instytucjom, urządzającym wycieczki w okolice najbliższe i najdalsze zakątki naszego kraju, udziela poradnia wskazówek bezpłatnie. Zgłoszenia pisemne z opłaconą odpowiedzią i osobiste pod adresem „Polskiego Tow. Krajoznawczego“ — Oddział w Grudziądzu, ul. Lipowa 28“. Poradnia otwarta w każdy piątek od godz. 19—20 w Muzeum (Bibljoteka P.T.K.)

Teatr Miejski.

— **DZIŚ POPOŁUDNIU „MAZEPA“** dla uczącej się młodzieży. Początek o godz. 3,30. Z wielkiem uznaniem zostało przyjęte tak przez nauczycielstwo jak i młodzież szkolną wystawienie „Mazepy“ tego arcydzieła Słowackiego, to też wszystkie szkoły wybierają się gremjalnie. Pozostałe bilety w cenie od 40 gr. do 1,20 zł nabywać można w dzienej kasie, do godz. 2 popoł., następnie w kasie przy wejściu do teatru.

— **SOBOTA WIECZOREM „SIOSTRA HELENA“** ukaże się poraz pierwszy ta świetna komedjo-farsa Engla na wszystkich scenach zagranicznych długi czas utrzymywała się na repertuarze, przy olbrzymiem powodzeniem. U nas czołowe role spoczywają w wytrawnych rękach artystów tej miary co pp. Pobóg-Nowicka (rola tytułowa), Mrowińska, Kossakowska, Kiślizanka, Opaliński, Tański, Wrącki, Bay-Rudzewski i inni tworzą całość prawdziwie artystyczną, nad którą czuwa wytrawna ręka reżyserska p. St. Wrąckiego. Nowe dekoracje wykonał malarz dekorator p. F. Worsztynowicz. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Bilety nabywać można w dziennej kasie, a od 7-mej przy wejściu do teatru. Abonament ważny procentowy.

— **NIEDZIELA POPOŁUDNIU** ceny zniżone — na repertuarze znajduje się świetna farsa dostępna tylko dla dorosłych „Dudek“, a tak znakomicie grana przez zespół teatru grudziądzkiego. Początek o godz. 3,30. Bilety w cenie od 50 gr do 2,— zł nabywać można w dziennej kasie.

— **NIEDZIELA WIECZÓR** poraz drugi o godzinie 7,30 ostatnia nowość naszej sceny „Siostra Helena“.

— **PONIEDZIAŁEK — WIECZÓR HARCERSKI** pod egidą komendy grudziądzkich Hufców Harcerskich o programie obfitym i doborowym. Wieczór ten ma zapewnione powodzenie, bo któż nie sympatyzuje z harcerzami i nie będzie chciał zasilić ich kasy. Początek o godz. 7,30 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie.

— **WE WTOREK „MAZEPA“.** Władza wojskowa dbając o wychowanie żołnierza, korzystając, że na repertuarze teatru grudziądzkiego znajduje się tragedja Juljusza Słowackiego „Mazepa“ — zamówiła przedstawienie to specjalnie dla żołnierzy.

— **„DON JUAN“** w przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar pod reżyserją p. Kazimierza Opalińskiego, role rozdano i przystąpiono do prób.

Kina.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla od dziś dwa największe arcyfilmy obecnej doby: **„Za kulisami Hollywoodu“**, aktualny wielki dramat, dający nam poznać życie prywatne słynnych gwiazd filmowych oraz historję młodych, niedoświadczonych dziewcząt, przechodzących różne koleje i tragedje, zanim dotrą do atelier. Jest on przestrogą dla młodych dziewcząt, marzących o karjerze filmowej, pokazując, jak niebezpieczną jest droga do tejże. — W drugiej części programu przychodzi na ekran wielka epopea siły i zręczności pod tyt.: **„Robinson w dżungli“**, według słynnej powieści J. R. Wyssa. Prześliczne i autentyczne zdjęcia dzikich dżungli. Obydwa filmy są wprost sensacją dotychczas w Grudziądzu niebywałą.

Zaleca się, aby uniknąć natłoku, o wzięcie większego udziału w seancie o godz. 6-ej wiecz.

Wiadomości Kościelne

Porządek nauk i nabożeństw w pierwszym tygodniu Misji św. od 4. III. — 11. III.

Niedziela, 4 marca: o godz. 3 po pol. powitanie OO. Misjonarzy przez dzieci grudziądzkie w trzech kościołach, w Farze, św. Krzyża i w M. Tarpnie i pierwsza nauka (Wszystkie dzieci bez różnicy wieku mogą brać udział.). *Gorzkie Żale wypadną.*

o godz. 7 wiecz. początek misji św. i nauk misyjnych dla niewiast i panien. Uroczyste wprowadzenie OO. Misjonarzy do 4 kościołów: Fary, kościoła garnizonowego, św. Krzyża i Serca P. Jezusa w Tarpnie, odśpiewanie „Veni Creator“, przemowy tutejszych duszpasterzy, oddanie władzy duszpasterskiej misjonarzom i pierwsze kazanie misyjne. (Udział brać mogą także i mężczyźni, o ile miejsca starczy, dzieciom nie wolno przychodzić na wieczorne nauki.).

Poniedziałek, 5 marca: o godz. 6 rano: nauka misyjna dla niewiast i panien, msza św.

o godz. 9 przed pol. i o godz. 3 po pol. nauki dla dzieci przyjętych do Sakramentów św.

o godz. 6 wiecz. nauka dla niewiast i panien, nabożeństwo misyjne, potem druga nauka stanowa.

Wtorek, 6 marca: o godz. 6 rano: nauka dla niewiast i panien, msza św.

o godz. 9 przed pol.: nauka dla dzieci.

o godz. 3 po pol.: spowiedź dla dzieci.

o godz. 6 wiecz.: nauka dla niewiast i panien, nabożeństwo, nauka stanowa.

Środa, 7 marca: o godz. 6 rano: nauka dla niewiast i panien.

o godz. 8 rano: nabożeństwo i generalna Komunja św. dla dzieci

od godz. 10—1 i od 3—10 wiecz.: spowiedź dla matek i żon.

Czwartek, 8 marca: od godz. 9—1 i od 3—10 wiecz.: spowiedź dla panien.

Spowiedzi słuchać się będzie w Farze, w kościele seminarjalnym, św. Krzyża i w Tarpnie.

Piątek, 9 marca: o godz. 6 i 8 rano: generalna Komunja św., nabożeństwo, Te Deum i błogosławieństwo papieskie (w tych kościołach, w których się odbywały nauki)

o godz. 5 i ½7: Droga Krzyżowa.

Sobota, 10 marca: o godz. 8 rano: nabożeństwo misyjne z nauką dla chorych, starców i osłabionych, potem spowiedź, komunja św. i błogosławieństwo papieskie.

Niedziela, 11 marca: Nabożeństwa odprawią się jak zwykle.

o godz. 4: Gorzkie Żale w Farze i kościele garnizonowym.

o godz. 7 wiecz.: początek nauk misyjnych dla mężczyzn i młodzieńców.

Uwagi! Do spowiedzi misyjnej należy przystępować z karteczką. Karteczki z obrazkiem pamiątkowym misji św. otrzymać można do poniedziałku wieczora w salce parafjalnej. Dla wygody parafjan wydawać będziemy kartki także w niedzielę 4 marca od godz. 8—1. Radzimy każdemu, aby się już teraz zaopatrzył w karteczkę, gdyż od wtorku wydawać się je będzie już tylko w kancelarji parafjalnej.

Aby nie przeszkadzać naukom w Farze, odprawiać się będą od poniedziałku począwszy przez 2 tygodnie w dni powszednie msze św. w kościołach św. Ducha i pojezuickim czyli seminarjalnym o godz. 7, 8, 9.

Zarząd Chóru Kościelnego przy Farze prosi członków stawić się w niedzielę o godz. ½11 i o 7 wiecz. na chórze.

— **PRZED IMIENINAMI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Z inicjatywy dowódcy 16-tej dywizji pomorskiej i komendanta garnizonu, generała brygady Wł. Rachmistruka, odbyło się w środę wieczorem posiedzenie organizacyjne w związku z imieninami marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca 1928 r. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Na czele wybranego komitetu, który ma się zająć uroczystym obchodem imienin premjera rządu, stanął generał Rachmistruk. W najbliższym czasie komitet rozpocznie swą działalność, której szczegóły podawane będą dokładnie.

— **WYKŁAD W POLSKIEM TOW. KRAJOZNAWCZEM.** W czwartek 1 bm. wygłosiła odczyt w auli seminarjum nauczycielskiego p. Sukertowa z Warszawy o Mazurach. Prelegentka zapoznała słuchaczy wprzód z historją Prus Wschodnich czyli z obszarem, na którym mieszkają Mazury. Przytoczyła dużo ciekawych faktów o Krzyżakach i ich mistrzach, o książętach samodzielnych, szczególnie Hohenzollernach, o uniwersytecie królewieckim, gdzie dużo było polskich studentów i dużo wykładów w języku polskim, mówiła o języku mazurskim, o zwyczajach i życiu religijnem Mazurów itd. Następnie wyświetliła około 50 pięknych przezroczy, ilustrujących krajobrazy, typy wsi, chat i ludzi na Mazurach.

Następny wykład odbędzie się w czwartek 8 marca br.

— **K.S. GRUDZIĄDZ I. — T.S. OLYMPIA I.** Przypominamy w ostatniej chwili o mającym się odbyć meczu piłki nożnej jutro w niedzielę dnia 4 marca br. o godz. 3-ciej popoł. na boisku T.S. Olympia, ul. Wiktorjusza — park miejski. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę.

— **GRUDZIĄDZKI K.S. 1925 PRZY PE-PE-Ge.** W niedzielę, dnia 4 marca br. o godz. 11.30 odbędzie się drugi bieg leśny treningowy na 4000 mtr. Start przy leśniczówce w parku miejskim. Zgłoszenia przyjmuje wymieniony klub w dniu urządzenia biegu do godz. 11-tej.

— **DOROCZNY WIOSENNY BIEG NA PRZEŁAJ T.S. Olympia.** Dnia 11 marca br. o godz. 3 popoł. odbędzie się staraniem Tow. Sportowego Olympia doroczny wiosenny bieg na przełaj, do którego mogą stanąć członkowie wszystkich organizacji oraz niestowarzyszeni.

Regulamin biegu: 1) start i meta przy boisku T.S. Olympia, ul. Wiktorjuscza; 2) długość trasy wynosi 3500 mtr.; 3) każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny dowolnych barw; 4) wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonem wpisowem) przyjmuje do dnia 8 marca br. p. Józef Kujawa junj. Grudziądz, Tuszewska Grobla 18; 5) Badanie lekarskie zawodników odbędzie się o godz. 1,30 w Leśniczówce park miejski, gdzie również powinni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej do godz. 2-giej. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarskie jest dla kierownictwa obowiązujące.

— **PODZIĘKOWANIE.** Legja Inwalidów Wojsk Polskich kompanja w Grudziądzu składa

w imieniu całej organizacji J.W. Dyrekcji firmy „Unia" T.A. w Grudziądzu, za udzieloną subwencję w kwocie zł 50 najserdeczniejsze „Bóg zapłać!" Kierownictwo.

— **PODZIĘKOWANIE.** Rejonowej Hurtowni Tytuniowej — Inwalidzkiej spółdzielni z o. o. w Grudziądzu, ul. Starorynkowa nr. 5, za udzielenie dla Legji Inwalidów Wojsk Polskich kompanji w Grudziądzu, subwencji w kwocie zł 50 oraz za bezinteresowne oddanie lokalu na sekretarjat tejże, ogrzanie i oświetlenie tegoż, i wogóle za wszelką pomoc materjalną jaką Legja Inwalidów W. P. doznaje — składamy niniejszem w imieniu naszej organizacji serdeczne „Bóg zapłać" — życząc zarazem pomyślnego rozwoju.

Kierownictwo.

— **NA RZECZ ORKIESTRY DĘTEJ S.M.P. PRZY FARZE** złożyli w dalszym ciągu pp.: złożone na ręce „dziadka" podczas przedstawienia teatralnego 19 zł; Roman Sobiechowski, były członek naszego Stow. a obecnie w b. Kongreówce, 5 zł; red. Rakowski (V rata) 5 zł; Franciszek Zawodziński, sołtys i kierownik szkoły w Tuszewie, 5 zł; wójt Bogdan Lewicki z Sadowa pod Grudziądzem 5 zł.

Dziękując serdecznie za dotychczasowe ofiary, gorąco o dalsze datki na ten cel proszą:

Ks. Malinowski, patron. Cz. Dorau, prezes.
Red. Rakowski, senjor czł. hon.

— **PIĘŚCIARZE T.S. OLYMPIA W GDAŃSKU.** Sportverein Schutzpolizei w Gdańsku urządza dnia 3 bm. zawody bokserskie, na które zaprosił pięściarzy T.S. Olympia. Drużyna pod kierownictwem p. Jaworskiego, wyjeżdża w następującym składzie: Lubański, Wystrach, Ostrowski, Lick i Pansder. Zawodnikom towarzyszy kapitan okręgowy p. Sadłowski, który na powyższych zawodach pełnić będzie funkcję sędziego punktowego.

— **Z RODZINY WOJSKOWEJ.** Przypominamy wszystkim paniom członkiniom, że dnia 5 marca o godz. 16-tej w lokalu „Rodziny Wojskowej" odbędzie się miesięczne zebranie, na którem wygłoszony będzie referat „Nasze ogródki warzywne". Prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

— **TWÓRCZOŚĆ JULJUSZA SŁOWACKIEGO.** W ubiegłą środę w Teatrze Miejskim, wobec przepełnionych miejsc sali teatralnej przez podoficerów tutejszego garnizonu, p. Stanisław Jasiński poprzedzając odpowiedniem przemówieniem przedstawienie „Mazepy" Słowackiego, zaznajomił słuchaczy z twórczością tego Mistrza słowa: i wirtuoza formy, który poddawał się swej wielkiej poezji z lubieżną rozkoszą, przyśmiewając niekiedy piękno duchowe, pięknem formalnem.

Prelegent w swem przemówieniu m. in. podniósł ten moment szczególny, że słowa dla Słowackiego nie były, jak dla Mickiewicza, soczewką, skupiającą promienie myśli w jedno ognisko, lecz były pryzmatem, w którym myśl owa łamała się i rozszczepiała, tworząc wspaniałą kaskadę tęczowych barw i harmonijnych dźwięków.

Prelegent dotknął tych dziedzin, które wogóle przeszkadzały w doskonaleniu się myśli twórczej, zwłaszcza w kierunku uświadomienia się absolutu, wówczas szczególnie gdy człowiek zamykał oczy, a zagłębiając się w siebie, badał i śledził zjawiska własnej swej duszy, gdzie odgadywał tajnie i zagadki. W ten sposób doszli do nadludzkiej potęgi indyjski Mahatma, biblijny prorok, egipski mag, średniowieczny czarownik i — Słowacki.

Przeszedłszy najgłębszy okres potęgi twórczej Słowackiego p. Jasiński, charakteryzując postać genjalnego poety, znalazł punkt wyjścia w kreśleniu istoty jego, przez autora „Monsalwatu" Artura Gorskiego. Słowacki — to syn stepu i dusza stepu, gdzie księżyc wschodzi i poprzez krzyże, a błękit, jak oko świata nalane blaskiem po brzegi, waży orlich myśli lot i zadumę — natura anhelliczna, jak lira w ręku Boga cała gędźbą brzęcząca, światłolotna i przenikliwa jak eter, a zarazem pełna dumnego żalu własnej odmienności, samotna w życiu i zgonie, jak zdychający lew na pustyni, natura dumna szlachetnym spadkiem przebogatej, wolnej krwi, czysta w instynktach, jak marzenie królewny — w duchowej postawie przedziwnie niepodległa, luciferyczna razem i razem synostwem Bożem napełniona.

Interesujące i piękne przemówienie p. Jasińskiego, słuchacze nagrodzili długotrwałymi, niemilknącymi oklaskami.

— **WALNE ZEBRANIE STOW. KAT. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ PRZY FARZE** odbyło się dnia 26 lutego o godz. 3 popol. w auli Gimnazjum Żeńskiego. Zebranie zagaił ks. patron Dembski. Po wspólnym śpiewie „Hymnu Młodzieży Żeńskiej" przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Jako marszałka wybrano jednogłośnie ks. kuratusa Klundera, jako sekretarza p. naucz. Felicję Lesińską, jako ławniczki drh. Klimkównę Marję i Szczepanowską Adelę. Poproszono też do prezydjum panią Kruszonową.

Teraz nastąpiły sprawozdania poszczególnych druhen Zarządu. Drh. sekretarka podała w obszernem sprawozdaniu całoroczną działalność następnie zdała sprawozdanie drh. skarbniczka, rew. kasy, bibljotekarka, sekretarka Sekcji Eucharystycznej i dyrygentka Kółka mandolinistek. W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos ks. kur. Klunder stwierdzając, że Stow. się pomyślnie rozwija.

Punktem następnym był wybór nowego Zarządu, który pozostał ten sam z małemi zmianami. Zarząd wybierano przez aklamację, a w skład jego wybrano druhny: jako prezeskę jednogłośnie zasłużoną, gdyż już kilka lat pracującą na tym samym urzędzie Marję Przychodną, jako zastępczynię prezeski Agnieszkę Florkowską, jako sekretarkę Anielę Florkowską, jako zast. Martę Plitównę, jako skarbniczkę Kortalównę Bronisławę, jako gospodynię Gutkowską Jadwigę, jako zast. Kotłowską, jako rew. kasy Jamrożównę Anastazję i Szczepanowską Adelę, jako ławniczki Klimkównę Marję i Rafalską Annę, sekretarką oddziału młodszego wybrano drh. Kolanowską Józefę, jako gospodynię Annę Jaśniewską. Chorążą zamianowano dotychczasową drh. Rafalską Franciszkę, asystentkami drh. Kortalównę Gertrudę i Florkowską Małgorzatę.

W komunikatach podano do wiadomości sprawę wyborów i Misji św. We wolnych głosach zabrała głos pani Kruszonowa, podkreślając zadania Stow. i oświadczając, iż nie powinno być żadnej panienki w Grudziądzu, któraby nie należała do tak dzielnej organizacji jaką jest Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej. — Zebranie zakończono pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i hasłem „Sprawie służ!"



Człowiek o stu twarzach. Świetny artysta Teatru Miejskiego — p. Kazimierz Opaliński.

— **WYJAŚNIENIE.** W dniu 3 grudnia 1927 r. wkradła się w nr. 278 „Gońca Nadwiślańskiego" notatka, dotycząca działalności Państwowego Banku Rolnego, którego treść i forma mogłaby podważyć autorytet Państw. Banku Rolnego.

Stwierdzamy niniejszem, że fakt powyższy miał miejsce wskutek niedopatrzenia Redakcji, wprowadzonej w błąd przez osoby trzecie.

Tem chętniej podajemy to wyjaśnienie, że pismo nasze, stale podkreślając swoje stanowisko państwowe, nigdy nie miało zamiaru szkodzenia tak pożytecznej dla naszego rolnictwa instytucji, jaką jest Państwowy Bank Rolny na Pomorzu.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Powiatowe koło Zw. Inwalidów Wojennych R.P. w Grudziądzu.** Zarząd podaje członkom do wiadomości, że zebranie koła z powodu odbywającej się misji w bieżącym miesiącu nie odbędzie się.

(rt) **Z żeńskiego Sokoła.** Sekcja gimnastyczna ćwiczy 2 razy w tygodniu i to w poniedziałki i czwartki od 7,15—8,30 na sali gimnastycznej przy gimnazjum żeńskiem ul. Groblowa.

(rt) **Polski Związek Abstynentów** pod nazwą „Grudziądzka Warta" odbywa posiedzenia oraz przyjmuje nowych członków w każdy wtorek o godzinie 8-mej wieczorem w „Gospodzie Abstynentów" ul. Radzyńska 3 (wejście z ul. Staszyca).

(rt) **Baczność sokoli gniazda Grudziądz I.** Treningi lekkoatletyczne odbywają się w każdą niedzielę od godz. 15-tej. Zbiórka w szatni Sokoła I. Tamże przyjmowanie nowych członków. Naczeln.

(rt) **Żeńskie tow. gimn. „Sokół"** podaje do wiadomości, że z powodu misji św., zebranie miesięczne odłożone zostanie na wtorek 13 marca br.

(rt) **Baczność członkowie orkiestry dętej S.M.P. przy Farze!** Zebranie, które ub. czwartku dla ważnej przeszkody odbyć się nie mogło, odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 8 wiecz. w sali rysunkowej Szkoły Powszechnej przy ul. Sienkiewicza. Wszyscy członkowie orkiestry winni się na to zebranie stawić.

Gotów! Zarząd.

Z sali sądowej.

W dniu 29 lutego 1928 r. przeprowadzono sprawy karne w II-giej Izbie karnej Sądu okręgowego w Grudziądzu pod przewodnictwem dyrektora Sądu okręgowego dr. Eichhorna, z oskarżenia prokuratora Olszewskiego, przeciwko Krystjanowi Krügerowi, rolnikowi z Franciszkowa, pow. Świecie, Karolowi Schauer'owi, rolnikowi z Wiewiórków, pow. Grudziądz, Leszczyńskiej Franciszki, robotnicy z Nowego Dworu, pow. Grudziądz, Anastazemu Wejnerowskiemu, rolnikowi z Grabowa, pow. Świecie i Stanisławowi Mądraszewskiemu, rolnikowi z Białegoboru, pow. Grudziądz, — oskarżonych, że w roku 1927 bez zezwolenia władzy skarbowej posiadali i pielęgnowali rośliny tytoniowe. Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali Krüger i Schauer po 20 zł. grzywny, Leszczyńska, Wejnerowski i Mądraszewski po 10 zł. grzywny.

Wiadomości z Pomorza.

POŻAR LASU.

Dnia 1 marca br. powstał pożar w lesie państwowym w Czystochlebie, pow. Wąbrzeźno — w oddziale 11 c, przy szosie Wąbrzeźno—Jeleń. Spaliło się 10 mórg 2-letniej kultury sosnowej. Pożar zlokalizowano. Przyczyny i szkody pożaru nie ustalono.

Teatr w Brodnicy.

„**Ryms do Teatru**" — świetna rewja urozmaicona popisami baletowemi — wystawioną będzie w nadchodzącą środę w Brodnicy w sali Domu Katolickiego. Sprzedaż biletów rozpoczęta w składzie p. Stawińskiego.

Powołanie oficerów rezerwy w r. 1928

W roku bieżącym powołani zostaną na ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy z korpusów osobowych i piechoty, czołgów, kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów, saperów kolejowych, łączności, samochodów, żandarmerji, taborów, uzbrojenia i marynarki wojennej — następujące roczniki:

1. roczniki 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894.
2. oficerowie rezerwy roczników od 1902—1892, którzy w ubiegłych latach nie odbywali przepisowych ćwiczeń wojskowych.
3. Nowomianowani podporucznicy rezerwy z roczników 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894.

Bliższe dane o terminie powołania oficerów rezerwy poszczególnych rodzajów broni, zostaną podane we właściwym czasie.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

W SOBOTĘ dnia 3 marca o godz. 8-mej wieczorem nieodwołalnie poraz ostatni wspaniała operetka pt. „Królowa Nocy“, z imponującą rewją śpiewu, tańca i humoru w drugim akcie, w której bierze udział cały zespół operetkowy i baletowy z siostrami Piechotównami na czele oraz gościnnie występujący p. Witold Zdzitowiecki. Ceny miejsc zniżone!

W NIEDZIELĘ dnia 4 marca br. o godz. 4-tej popoł. na liczne żądanie publiczności zamiejscowej ukaże się na naszej scenie w pożegnalnem przedstawieniu doskonała operetka pt. „Pajacyk“ z p. Witoldem Zdzitowieckim w głównej roli. — „Pajacyk“ schodzi z repertuaru w pełni powodzenia, ponieważ dyrekcja teatru musi zwrócić agencji warszawskiej wypożyczony materjał muzyczny.

WIECZOREM w niedzielę o godz. 8-mej poraz ostatni iskrząca się humorem i dowcipem rozwodowo-sądowa farsa p. t. „Sprawa Kajzera“. Ceny miejsc popularne.

W PRZYGOTOWANIU doskonała komedja Bernauera i Oesterreichera pt. „W rajskim ogrodzie“, w którym popisową rolę śpiewaczki kabaretowej kreować będzie p. Marja Fiszerówna. Niezwykle efektowna akcja rozgrywa się kolejno w garderobie małego kabaretu, w pierwszorzędnym hotelu na Riwierze, w Wiedniu, przyczem akty I i II urozmaicone będą występami tanecznymi girls pod kierunkiem p. Ł. Piechotówny. Ciekawą tę nowość reżyseruje p. Chmurkowski.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PAN“. Największego superfilmu 1928 r. pt. „W szponach Azjatów“. Dzielnica przepychu i hańby! Szalona akcja — sensacja nad sensacjami — tysiące wrażeń — niewidziane napięcia.

KINO „ŚWIATOWID“. — Nadzwyczajna premjera 2-go superszlagieru pt. „Wieża miłości“. Szalone przygody Don Juana! Porywający emocjonujący dramat, o silnej frapującej treści w 12 olbrzymich aktach, osnuty według poematu Byrona. W rolach głównych: Jon Barrymore, Mary Astor i Eestela Taylor, największa kokotka świata.

VI. KONCERT SEZONOWY. Pom. Tow. Muzyczne urządza w dniu 7 bm. VI z kolei koncert sezonowy, na program którego złożą się utwory symfoniczne dyr. Konserwatorjum M. Pławskiego. W koncercie biorą udział w charakterze solistek pp. Ostaszewska-Kozłowska (śpiew) i Wojciechowska (skrzypce) oraz orkiestra.

KONCERT NA BUDOWĘ POMNIKA CHOPINA. W poniedziałek dnia 5 bm. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego wielki koncert połączonych towarzystw śpiewaczych: Lutni, Dzwonu i Moniuszki. Na koncercie odśpiewany zostanie polonez Chopina A-dur, przez chór liczący przeszło 200 osób z towarzyszeniem orkiestry 63 p.p. Ceny miejsc przystępne dla każdego od 30 gr do 3,50 zł. Czysty dochód z koncertu, przeznaczony zostanie na dochód budowy pomnika Chopina w Toruniu.

BUDŻET TORUŃSKIEGO SEJMIKU POWIATOWEGO. Na ostatnio odbytem posiedzeniu sejmiku powiatu toruńskiego, uchwalono budżet na rok 1928/29, wyrażający się zarówno w dochodach jak i rozchodach cyfrą 1 122 285 zł. Pozycję w nadzwyczajnych dochodach i rozchodach ustalono na kwotę 150 000 zł. Również uchwalono kwotę 150 000 zł z przeznaczeniem na budowę nowych szos a to: Pigża—Brąchnowo i Chełmża—Dziemiony.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. W czasie od 19—25 lutego br. urodziło się 29 dzieci, w tem 17 chłopców, 12 dziewcząt. Zmarło w tym czasie 16 osób — a to 5 mężczyzn, 6 kobiet i 5 dzieci. Ślubów zawarto 5.

URZĘDNICY WSZYSTKICH DEKASTERJI oświadczają się za Katol. Unją Ziem Zachodn. W dniu 29 lutego odbyło się w sali „Strzelnicy“ wielkie zebranie informacyjne, zwolane z inicjatywy Komitetu Wyborczego Urzędników Skarbowych — dla urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych oraz prywatnych urzędników wojskowych i ich rodzin.

Zebraniu, na które przybyło paręset osób — przewodniczył prezydent Woj. Sądu Administracyjnego p. Słonawski. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego przemawiali naczeln. urzędu skarbowego radca p. Germak, naczelnik Wydziału woj. Pom. p. Zapała, radca woj. Dąbrowski, oraz przedstawiciel Katol. Unji Ziem Zachodnich p. Socha-Paprocki.

P. naczelnik Zapała w rzeczowem swojem przemówieniu zobrazował stosunki panujące w urzędach w okresie partyjnictwa, za poprzednich rządów. Wezwaniem do rozważnego potraktowania sprawy wyborów i okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego zakończył swoje przemówienie. P. Socha-Paprocki mówił o zacietrzewieniu i demagogji działaczy endeckich, a zakończył wezwaniem do głosowania na listę nr. 30.

W końcu zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Uznając w całej pełni owocne wyniki dotychczasowych prac rządu marszałka Piłsudskiego, tak w kierunku ugruntowania i tworzenia potęgi państwa, jak również w kierunku poprawy stosunków służbowych i materjalnych klasy urzędniczej z wiarą i przeświadczeniem, że tylko ten rząd przy wydatnej pracy całego społeczeństwa potrafi wzmocnić siłę państwa i ugruntować jego potęgę oraz klasie urzędniczej zapewnić lepszą przyszłość, **zgłaszamy jednomyślnie akces do listy wyborczej Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nr. 30“.**

Rezolucja owacyjnie i manifestacyjnie została przez zebranych przyjętą!

Akces całej niemal dekasterji urzędniczej i oświadczenie się urzędników za listą nr. 30 **jest jednym więcej triumfem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich** i dowodem sympatji, jaką mimo intryg i ataków partyjnych **cieszy się Unja — wśród tutejszego społeczeństwa.**

NAPAD RABUNKOWY. Na powracającego przed kilku dniami rowerem niej. Stefana Brucha, zamieszkałego w porcie drzewnym, napadło trzech nieznanych bandytów, którzy sterroryzowawszy Brucha, zabrali mu rower wartości około 300 zł i zbiegli. Zawiadomiona o wypadku policja, wdrożyła dochodzenia.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dnia 19 lutego rb. odbył się w auli państwowego gimnazjum męsk. w Toruniu wieczorek uczniowski, zainicjonowany przez p. dyr. Dutkowskiego i zarząd opieki szkolnej. Wieczorek ten udał się znakomicie dzięki współpracy wchodzących w grę czynników, a mianowicie: ofiarność rodziców, stanowisku dyrekcji zakładu i współpracy pań komitetowych pod przewodnictwem p. prezesowej Ruszczyńskiej. Dla zobrazowania czynności pań niech posłużą poniżej podane szczegóły: Artykuły żywnościowe itp. zaofiarowane przez rodziców i przyjacieli młodzieży gimnazjalnej, zebrały panie wchodzące w skład komitetu. W kartonikach darowanych przez p. Stefanowiczową, panie te przygotowały i jako gospodynie wieczorku wydały uczniom bezpłatnie 600 porcji, składających się z dwu kanapek, pączka, babki, placka, tortu lub ciastka, chruścika i cukierków. Do tego uczniowie otrzymali dowoli kawę i herbatę. Z bufetu wieczornego — obficie zaopatrzonego, po wydaniu reszty porcji, korzystali uczniowie zupełnie bezpłatnie. Wydano z bufetu 300 butelek wody mineralnej i lemoniady, przeszło 100 litrów kawy mlecznej i znaczną ilość herbaty z cytryną. Również z bufetu tego korzystali rodzice i goście za minimalną opłatą. W czasie imprez zabawowych p. prof. Gliszczyński rozdał pomiędzy uczniów pewną ilość bananów czekoladowych, torcików i pierniczków. Całe naczynie to nie doznało żadnego uszkodzenia. Widelce, noże i łyżeczki wypożyczył bezinteresownie p. radca Janowski. Osiągnięty z wieczorku czysty dochód w kwocie 237,65 zł komitet pań przekazał zarządowi Opieki Szkolnej, który na swem posiedzeniu dnia 24 lutego br. z tej kwoty przeznaczył 200 zł dla Bratniej Pomocy uczniów gimnazjum męsk. Wieczorek ten, mający za cel zbliżenie szkoły z domem rodzicielskim, a urozmaicony nader starannie przygotowanemi popisami uczniów, wypadł pod każdym względem imponująco i spełnił w zupełności swoje zadanie. Zarząd Opieki Szkolnej przy państw. gimnazjum męskiem przesyła na tej drodze imieniem rodziców serdeczne Bóg zapłać p. dyr. Dutkowskiemu, gronu pp. profesorów, komitetowi pań na ręce p. prezesowej Ruszczyńskiej oraz wszystkim tym, którzy, czy to drogą datków, czy to ofiarną, bezinteresowną pracą, przyczynili się do urządzenia tego wieczorku, którego harmonijny, pogodny i podniosły przebieg pozostawi w sercach wszystkich uczestników jak najmilsze wspomnienie.



WYBORY!!

Mańcia moja przyjaciółka
Chce mnie wyprowadzić w pole
Więc z wyborów korzystając
Sprytnie pyta co ja wolę:

Czy prawicę, czy lewicę,
Czy klub pracy, czy środeczek
A myślała, że odpowiem:
Mańciu Tyś mój aniołeczek.

Lecz, że sprytny zemnie chłopiec
Wolę zatem wybrać piernik
Ten z Torunia od WEESEGO
Bo to mego **zdrowia** sternik.

Wszystkim dzieciom Felcio radzi
Trzymać katarzynki stronę
I malować obrazeczki,
Które będa nagrodzone.

Z teatru toruńskiego.

„Sprawa Kajzera“.

Farsa w 3 aktach **L. Stärka** i **A. Eisler'a.** — Reżyser **Stefan Orzechowski.**

„Sprawa Kajzera“ — jest doskonałą satyrą na przedwojenną palestrę austrjacką. Pomimo jednak upływu lat, farsa ta nie straciła nic na swojej aktualności. Tak dzisiaj jak i wówczas, możemy bawić się temi samemi sympatycznie działającemi postaciami przez ich świetną i dowcipną charakterystykę! Wszelkiego rodzaju adwokackie „kruczki“, oraz operacje paragrafami zastosowanymi do sytuacji danej chwili, wywołują szczery uśmiech u słuchacza.

Zespół naszego teatru, bez wyjątku obszedł się ze „Sprawą Kajzera“ bardzo dobrze. Wydobył z tej „sprawy“ tyle humoru, że nawet śledziennik musiał zanosić się od śmiechu.

Reżyserja p. **Orzechowskiego** — nadzwyczaj staranna. Trzeci akt, w sali sądowej z galerją widowni, pomysłowy.

Wśród wykonawców — wszyscy starali się zdobyć pierwsze miejsce.

Grali też wszyscy i to od **A.** do **Z.** — koncertowo!

P. **Aleksy** — dał doskonałą sylwetkę starego „wygi“ sądowego. P. **Bystrzyński** — jako artystyczny „bęcwał“, dobry zarówno w grze jak i ruchach. P. **Fiszerówna** — mogła się naprawdę doskonale wypowiedzieć tylko w II akcie — w pierwszym i trzecim, rola „siedząca“ — nie daje tej zdolnej artystce, pola do popisu. P. **Jaworski** — każdem wejściem i każdem słowem wywoływał u widzów śmiech naprawdę aż do łez. P. **Telde** — stworzył nie przerysowaną a zabawną figurę przewodniczącego sądu. P. **Łodzińska** — trafna i przekonywująca. P. **Marjański** — zasługuje na wzmiankę. P. **Orzechowski** — dał typek koncypienta adwokackiego, zrobiony z fotograficzną dokładnością. Typowo charakterystyczna przebiegłość i pewność „rasy“ wraz z odstającemi uszami, triumfowała w całej pełni! P. dyr. **Rygier** — zasłużył zupełnie na wdzięczność autorów. Każdą sprawę można mu śmiało powierzyć — a napewno wygra! — bez względu czy to będzie „sprawa Kajzera“, czy „sprawa teatru“. P. **Uliński** — w swoim epizodzie dobry. P. **Wraczyńska** — maszynistka, milutka i w miarę zalotna i rezolutna. P. **Zarembina** — dała sylwetkę Kasi Kurasek, doskonale obmyślaną, ciekawą i w miarę naprawdę komiczną. Pyszna zwłaszcza w akcie trzecim, w czasie swoich „skromnych“ panieńskich zeznań przed sądem.

Dekoracje p. **Kuhna** — staranne i odpowiednie.

Wube.

DZIAŁ KOBIECY



Dwa modele płaszczy. Pierwszy z zielonej materji z skórzanym kołnierzem, drugi z szaro-żółtego sukna.

Jak należy nosić obuwie.

„Pięć do sześciu centymetrów — to wysokość modnego obcasa“ — objaśnił mnie właściciel eleganckiego składu z obuwiem. Minęły dni płaskich obcasów „Charleston“, a nowe wzory, to nie obcas francuski, lecz tak zwany prosty hiszpański (zwany także angielskim). Na paryskich pokazach mód wszystkie buciki są kreowane i sporządzone umyślnie do danej tualety. Do sukien, zdobnych bałkańskimi haftami dobiera się haftowane w ten sam sposób pantofelki ze skóry glacé. Luksusowe obuwie zrobione jest z wytłaczanej złotem skóry — wzór zaczerpnięty ze staroweneckich okładek. Obuwie ciemno- popielate, tak modne do niedawna, wychodzi z mody, a miejsce jego zajęły czarne pantofelki, mieniące się w rozmaitych kolorach. Kombinacje dwóch rozmaitych skór są bardzo częste. Zamsz brunatny przybrany jest kolorem brunatnym, we wzór wycinanym boksem. Pantofelek z popielatego zamszu i czarnego laku zapina się z boku na srebrną klamrę.

Na wieczór buciczek ze złotej lamy ma fason męskich dworskich pantofli z klamrą. Koniec buciczka i obcas ze złoto-czarnego broché. Biały atłasowy sandał spęty jest od podbicia na dwa paski i klamerki z pierre de strass. Ten sam sandał bywa wyszywany srebrem.



Ładny kostjum „trois pieces“. Model nasz z beige jersey ubrany jerseyem koloru kasztanowatego. Drugi kostjum z Tweodu.

Jaki masz temperament?

W potocznej mowie używamy często wyrażenia: „on niema temparamentu“ — gdy chcemy określić usposobienie człowieka ospałego, gnuśnego, leniwego, powolnego, flegmatycznego. Ale, naukowo rzecz biorąc, temperament posiada każdy człowiek, albowiem temperament to tyle co zależność usposobienia od stanu organizmu. Naprzykład wygląda to tak: młodzieniec w okresie dojrzewania płciowego skłonny jest do marzeń, stroni zaś od ludzi, przeciwstawia się światu; ktoś chory na wątrobę — jest zrzędą itd. Wogóle na każdym kroku stwierdzić można z łatwością zależność między konstytucją cielesną a skłonnościami uczuciowemi i ta zależność właśnie, jak wspomnieliśmy wyżej, nazywa się temperamentem.

Widać stąd, że ilu ludzi, tyle jest na świecie różnych temperamentów. Czy można je jakoś poklasyfikować.

Od dawien dawna czyniono w tym kierunku pewne usiłowania. Już Hipokrates w 5-ym wieku przed Chrystusem kusił się o to, dzieląc wszystkie możliwe temperamenty na 4 grupy w zależności od tego, która z zasadniczych czterech „wilgotności“ ciała ludzkiego przeważa w danym osobniku. I tak:

1) jeżeli przeważa krew (sanguis), to człowiek ma temperament sangwinika: łatwo się zapala i gaśnie szybko jak słomiany ogień;

2) jeżeli przeważa żółć (chole) — to jest cholerykiem: łatwo się pobudza, lecz uczucie nie zanika u niego odrazu, trwa nieraz lata całe;

3) jeżeli przeważa czarna żółć (melajna chole) — to mamy melancholika: nigdy nie wybucha, cieszy się i martwi w cichości ducha, nieśmiały, smutny, niepewny siebie, długo pamięta urazy i przysługi;

4) przy przewadze w ciele flegmy, człowiek jest flegmatykiem: słabo reaguje uczuciowo i na krótką metę, decyzja przychodzi mu z trudem, bywa zadowolony z siebie lub apatyczny.

Stara ta i z wielu względów naiwna teorja nie jest jednak całkiem pozbawiona trafności. Dzisiaj, wiemy to wszyscy, że jakaś „czarna żółć“ jest wymysłem, że nie każdy jest zaflegmiony, ale jednocześnie wiemy i to także, że ciało nasze zawiera rozmaite gruczoły, których wydzieliny wpływają nietylko na budowę i wzrost organizmu, lecz także i na usposobienie. Ciekawą jest np. opinja wielu współczesnych lekarzy w Stanach Zjednoczonych. Posuwają się one tak dalece, że utrzymują, jakoby istniał w okolicy krtani pewien gruczoł, którego wydzieliny oddziaływują w ten sposób na nasze usposobienie, iż zniewoleni jesteśmy do... zbrodni.

— Jeśli gruczoł ten — twierdzą lekarze — zanikający przy normalnym rozwoju organizmu, pozostaje movens najokropniejszych występków przeciw moralności.

Gruczoł ten niszczą podobno promienie Roentgena. Wynikałoby stąd, że w przyszłości zbrodniarzami będą zajmować się radjologowie, a nie policjanci...

Powróćmy jednak z dziedziny „fantazji“ do konkretnych faktów. W ostatnich czasach kwestją systematyki temperamentów zajmowali się poważnie Heymans i Kretschmer.

Pierwszy z nich, chcąc uniknąć dowolności, uciekł się do kwestjonarjuszów i biografij sławnych ludzi. Tą drogą uzyskał coś 2500 charakterystyk osób żyjących i 110 biografij wybitnych jednostek. Na podstawie tych danych rozróżnia 90 różnych cech charakterystycznych dla temperamentu. Kombinując te cechy i ich przeciwstawienia uzyskał 8 typów, do których usiłował sprowadzić nieprzebraną rozmaitość ludzkich temperamentów. Heymans włożył w to wiele pracy, lecz mimo to trudno jest jego podział stosować w praktyce i, opierając się na nim, odpowiedzieć do jakiego typu należałoby zaliczyć siebie samego lub inną jaką osobę.

Inną zupełnie drogą poszedł Kretschmer, autor bardzo popularnej książki p. t. „Koerperbau und Charakter“. Jako psychiatra i neurolog oparł się on na obserwacjach poczynionych w zakładach dla obłąkanych. Na podstawie tych obserwacyj, pomiarów antropologicznych oraz wczuwania się w przeżycia chorego, — Kretschmerowi udało się jakoby zauważyć uderzający związek między typem choroby psychicznej a typem budowy ciała. Z pomocą przyszła mu w tym wypadku tradycja. I tak np. w podaniach ludowych djabeł jest zawsze chudy z cienką bródką. Djabeł-grubas to raczej ktoś dobroduszny, naiwny. Ale są to tylko luźne uwagi, poczynione przez Kretschmera niejako na marginesach jego dzieła. Istota jego nauki o temperamentach polega na rozróżnieniu trzech zasadniczych typów w budowie ciała ludzkiego i odpowiadających im skłonności uczuciowych u ludzi psychicznie zdrowych.

Typy budowy ciała bywają według niego: 1) wątły, 2) atletyczny, 3) gruby, przysadkowaty. Otóż Kretschmer twierdzi, że pierwszym dwu typom budowy odpowiadają temperamenty jakie spotykamy u ludzi skrytych, nieśmiałych, nadmiernie wrażliwych lub oschłych uczuciowo, skłonnych do dziwactw, nerwowych. Trzeciemu natomiast typowi tj. grubemu, przysadkowatemu odpowiada temperament człowieka wesołego, towarzyskiego, serdecznego i uprzejmego.

Trudno przyznać całkowitą słuszność tym wywodom, już choćby z tego względu, że typ budowy ciała zbyt często ulega zmianom w ciągu życia jednostki. W każdym bądź razie praca Kretschmera otwiera wdzięczne pole do dalszych badań na tem polu.

Ciemnota angielska z XX wieku

Gramofon pudłem z duchami.

W jednem z angielskich miasteczek prowincjonalnych zmarła przed kilku dniami pani Lys Abbey, żona miejscowego lekarza.

Śmierć jej wywołała powszechny żal, gdyż nieboszczka cieszyła się wielką sympatją mieszkańców. Doktór, wdowiec, rozpaczał. Ponieważ zmarła jego żona była przed ślubem popularną śpiewaczką kabaretową, małżonek nabył płyty gramofonowe, które utrwaliły śpiew nieboszczki. W chwilach wielkiej tęsknoty nastawiał gramofon i wsłuchiwał się w melodje śpiewanych ongiś przez nią piosenek.

Sąsiedzi, usłyszawszy te śpiewy, wpadli w niemałe przerażenie.

Po mieście poczęły kursować plotki, iż zmarła co noc odwiedza swego męża i śpiewa mu pieśni.

Dom lekarza urósł w plotce do jakiejś fantastycznej twierdzy duchów, a doktór awansował na czarodzieja.

Wypadek zrządził, iż w miasteczku zmarli dwaj młodzi ludzie, których zaszczycała swą przyjaźnią zmarła doktorowa.

Powszechnie więc utrzymało się twierdzenie, iż zabrała ich do siebie.

Wreszcie nastąpiła katastrofa...

Pewnej nocy, gdy zwyczajem swym wdowiec wsłuchiwał się w melodje gramofonu wpadło do mieszkania kilkunastu zamaskowanych wyrostków i wyciągnąwszy lekarza do ogrodu, poczęli go okładać kijami, żądając, aby zaklął ducha swej żony.

KRZEMIENICE, pow. Świecie.

— Znowu napad bandycki. Dnia 27 lutego br. do mieszkania robotnika leśnego Śliwy Józefa, zamieszkałego w Krzemienicach pow. Świecie — wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów z bronią i pod groźbą zastrzelenia Śliwy oraz jego żony — zrabowali garderobę i żywność wartości przeszło 1000 złotych.

Humor i Satyra.

W POLICJI.

— Jesteś oskarżony o kradzież chusteczki do nosa.

— To panie komisarzu — takie drobiazgi dobre dla moich dzieci, ale nie dla mnie...

ZALETA I WADA.

— Małżonek pani ma jedną wielką zaletę: nigdy go niema.

— A pan jedną tylko wadę: zawsze jesteś...

Humor i Satyra.

NA ŚLIZGAWCE.

— Pani pierwszy raz się ślizga? Jakiego uczucia doznaje pani?

Pani, która już pięć razy upadła na lodzie:

— W sercu żadnego...

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 5 marca br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Małem Tarpnie przy ul. Grudziądzkiej 36

2 świniaki.

2048) (—) Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście ogłasza przetarg publiczny

na wykonanie prac stolarskich i zduńskich

(pobudowę piecy kaflowych) przy budowie domów dla Straży Celnej. — 7 oddzielnych budowli w powiecie lubawskim. Kosztorysy ofertowe oddaje Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego Nowemiasto nad Drwęcą, Rynek nr. 7, za opłatą 0,50 zł (pięćdziesiąt groszy). Zamknięte i opieczętowane oferty złożyć należy w biurze wyżej wymienionego Urzędu najpóźniej do dnia 28 marca 1928 r. godziny 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do złożonej oferty winien być dołączony kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Nowemiasto, dnia 27 lutego 1928 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego
(—) N. Witta.

Przetarg przymusowy.

We wtorek dnia 6 marca br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Małem Tarpnie przy ulicy Nowowiejskiej 11:

Maszynę do szycia „Neumann“, kanapę pluszową, płaszcz damski, szafonierkę, obraz religijny w ramach złoconych, zegar ścienny i 2 krzesła.

2049) (—) Dobrzański, komornik sądowy.

Sprzedaże

Wóz
roboczy oraz poszorki na sprzedaż. Dutkowski Lipowa 39.

„OKAZJOPOL“
Rzezalniana 22.
Sprzeda za bezcen **sypialnie, jadalnie dębowe, maszyny do szycia,** szewckie damskie, krawieckie, **rowery, meble pojedyncze, obrazy, ubrania, gramofony. Teodolit uniwersalny, opalograf, sortownice do kaszy** oraz wszelkie używane przedmioty. **Przyjdź i przekonaj się!** 1820

Dziecięcy wózek
mało używany, niklowy, na sprzedaż. Kwiatowa 5 II p. lewo.

Pies
doberman, tanio na sprzedaż. Czarnecki, Tuszewska Grobla 16, III piętro. 1825

Meble
na sprzedaż. Zgłoszenia od godz. 4-ej. Forteczna 17 III piętro. 1934

Piekarnia
w wielkiej wsi kościelnej w pełnym biegu, dotego 6 mrg. pszennej ziemi budynki masywne, żywy i martwy inwentarz zaraz na sprzedaż. Bliższych informacji udziela Franc Krüger, Grudziądz, ulica Groblowa 50.

Gospodarstwo
33 mrg. pszennej ziemi w tem 2 mrg. łąki, budynki masywne, 2 konie, 3 szt. bydła, 6 świń, martwy inwentarz kompletny. Cena 20.000 zł., wpł. 16-18.000 zł natychmiast na sprzedaż.
Biuro Pośrednictwa A. Stawicki, Grudziądz Plac 23-go Stycznia nr. 17.

Nowa sypialnia
na dąb malowana na sprzedaż. Bracka 7 I p. pr.

Wózek dziecięcy
(duży), surdutowe ubranie czarne (Gehrockanzug) i mały porcelanowy zegar wiszący do sprzedania. 3-go Maja 18 I ptr. prawo.

Używane meble
jak: szafa, stół, lustro, łóżko i kuchenkę gazową tanio na sprzedaż. 1968 Ul. Długa nr. 10, I piętro.

Piece kaflowe białe
natychmiast do sprzed ul. 3-go Maja 8. (1648

Sypialnia
na dąb malowana i dębowa jadalnia do sprzed. Mickiewicza 19, stolarnia.

Dom
i 2 mrg. ziemi do sprzed. przy ulicy Kalinkowej 67. Wiadomość u Klimańskiego, ul. Groblowa 26.

Majątków, kamienic sklepów i mieszkań
każdego rodzaju poszukuje i polecam. Pośrednictwo A. Stawicki, Grudziądz Plac 23-go Stycznia nr. 17.

Kupna

Poszuk. kupna domu
w centrum m. Bydgoszczy z interesem, przy wpłacie 40—50.000 zł. Oferty pod i. W. do Admin. Gońca Nadwiśl. Grudziądz.

Dzierżawy

Do wynajęcia
W centrum miasta fabryczne ubikacje wraz z pomieszkaniem do tego duże piwnice. Informacje Groblowa 22 w sklepie.

Piekarnię
poszukuje na dzierżawę lub kupno. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1796.

Mieszkania

Umebl. pokój
do wynajęcia. Zamkowa 2.

2-4 pokoj. mieszkania
w centrum miasta poszukuję. Czynsz zapłacę za rok z góry również ponoszę wszelkie koszta związane z mieszkan. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1823.

Mieszkanie
3—4 pok., z wygodami w centrum miasta, poszuk. bezdzietne małżeństwo. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1947.

Pokój umeblow.
do wynajęcia. ul. Kościuszki 26, II pietro lewo.

Małżeństwo
poszukuje **pokoju umeblowanego** z kuchnią. Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 1959.

Elegancko umebl. pokój
męski i sypialnia z osobnem wejściem i telefonem od zaraz do wynajęcia 3-go Maja 7 II ptr. prawo.

4-5 pok. mieszkania
z łazienką, poszuk., płacę czynsz za rok z góry ewentualnie za przeprowadzenie remontu. Zgłosz do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 973a.

Zamienię
2 pokojowe mieszkanie na 1 pokojowe z kuchnią. Zgł. Chojnacki, Kalinkowa 9.

Uczenica
szkolna znajdzie tanio stancję ul. Sobieskiego 1 III p.

Wolne posady

Czeladnik
blacharski potrzebny od zaraz. Jan Damrath.

Dziewczę
uczciwe potrzebne od zaraz Lipowa 68 I prawo.

Robotnika
dzielnego i solidnego, samotnego, do wszelkich prac rolnych, władającego językiem niemieckim. (1952 F. Pfister, Świerkocin p. Grudziądz.

Ekspedjenta
do sklepu bławatów i konfekcji poszukuje. Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 1963.

2 pomocników fryzj.
biegłych w salonie męskim i strzyżeniu damskiem mogą się zgłosić. PINNO Grudziądz, Sienkiewicza 4.

Dziewczynę
lepszą, z dobremi świadectwami, poszukuję. (1964 Rieboldt, Pl. 23 Stycznia 27.

Panienkę
inteligentną, z gruntowną znajomością języka polskiego (pożądany i niemiecki) **z ładnem charakterem pisma** przyjmie od zaraz na płatną praktykę biuro handlowe poważnej firmy. Oferty z podaniem szczegółowego życiorysu nadsyłać do Admin. Gońca Nadw., ul. Mickiewicza, adresując: „Praktykantka Biurowa“. (2044

Uczciwą starszą
służącę
obeznana z wszelką pracą domową i przy dzieciach w wieku od 25-30 lat, poszukuje. Cwylichowski, Małe Tarpno, Grudziądzka nr. 2.

Poszuk. posady

Ogrodnik
samotny poszukuje posady, zająłbym się także inną pracą. Zgłoszenia pod nr. 1843 do Gońca Nadw.

Fryzjer
damski i męski, pracownik pierwszorzędnych zakładów w Warszawie, pragnie się przenieść na stałe do Grudziądza, Torunia lub Bydgoszczy, wobec czego poszukuje (1836
POSADY.
Oferty z podaniem warunków proszę skierować pod „Fryzjer“ do admin. Gońca Nadwiślańskiego.

Samodzielny Ekspedjent
z branży kolonjalnej i wódczanej poszukuje posady od 1. 3. br. za skromnem wynagrodzeniem.
Oferty do administracji Gońca Nadw. pod nr. 1526

Biegła stenotypistka
poszukuje **posady** od zaraz lub 15. III. 28 r. Oferty do admin. Gońca Nadwiśl. pod „Stenotypistka“. 1948

Zguby

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Adolf Knodel, unieważniam. (1792

Zgubiono
w dniu 29 lutego wieczorem pomiędzy godz. 8-½10 na ulicy Nadgórnej lub okolicy **tekę skórzaną** z ważnemi dokumentami. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot tejże za wysokim wynagrodzeniem. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiślańskiego. 1957

Zgubioną
książeczkę wojsk., unieważniam. (1950
Leonard Figlerowicz.

Zgubiłem
książeczkę wojskową na nazwisko Jan Preuss którą unieważniam. (1936

Nauka

Nauczycielka
z wyższem wykształc. na stanowisku, udziela lekcji wszystkich przedmiotów, oraz przygotowuje do egzaminów. Zgł. do „Gońca Nadwyśl.“ pod nr. 1848.

SAPON
z „koszulką“
najlepszy środek do prania bielizny.
„ASAN“
do bielenia bielizny.
Środki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami.
Zważać na znak ochronny „KOSZULKĘ“. Do nabycia wszędzie.
Chem. Fab. „Ergasta“ C. Nagórski Starogard-Pomorze.

Kto chce otrzymać posadę biurową, musi umieć biegle pisać na maszynach wszystkich systemów.
Wyuczam praktyczną metodą biegle
pisania na maszynach
Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlow. i bankowej oraz budżety wykazy i bilanse w ciągu 4-6 tyg.
Otwarty również kurs wieczorowy.
6 maszyn różnych systemów. Opłata za cały kurs 50 zł.
Marta Lipowska
ul. Lipowa nr. 33 I piętro wejście z ul. Kilińskiego.

Lekcje książkowości
pojedyńczej, podwójnej włoskiej i ameryk. żurnal., stenografji, korespondenc. handlowej i ogólne zasady prawa wekslowego **rozpoczynają się z dn. 5. III. br.** Zgłoszenia: Ogrodowa 15 III p. pr. od 8—10 i 1—6.

Różne

Dla miłej
osiemnastego bm. został list na poczcie, z braku adresu nie doręczono. Osoba zainteresowana odpowie listownie, podając swe imię, nazwisko i adres do p. Aleksandra Wolffa Bydgoszcz St. Rynek 27

Krawcowa
szyje kostjumy, płaszcze, suknie po 6 zł. i bieliznę gustownie i tanio. Groblowa 52 II p.

Biuro prawnicze
Fr. Szymała
Grudziądz, Mickiewicza 38
załatwia fachowo i tanio sprawy hipoteczne, kontraktowe, procesowe, egzekucyjne, karne i podatkowe. 1795

Szyję
bieliznę od skromnej do najwykwintn., ubranka dziecięce i suknie od 5 zł
3 Maja 5—6 wejście od ul. Rybackiej.

Zdolna krawcowa
szyje poza domem gustownie, elegancko. Wyjeżdża także na wieś. 1606
Sobieskiego 13 I p. lewo

Ostrzegam
by Adolfowi Kuleckiemu z Wygody, pow. Grudziądz nic nie pożyczano lub nie kupowano od niego, gdyż jestem z nim w rozwodzie i za długi nie odpowiadam
Teodora Kulecka
Wygoda, pow. Grudziądz.

Plisowanie, Karbowanie
spódniczki już od 3.50 zł.
hafty — Kurblowanie mereżki
Wykon. solidne i szybkie
M-me Marie (93
Tuszewska Grobla nr. 18.

ROWERY
najlepszych fabrykatów za gotówkę i na raty jakoteż części zapasowe poleca:
Dąbrowski, Toruń, ulica Mickiewicza 83.

Smalec
funt 1,40 zł.
wieprzowy „ 1,65 „
palmin „ 1,65 „
dobre i tanie mydła
poleca **Tani Skład**
Toruń, ul. Kopernika 30.

W. CZARNECKA
Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578
Grudziądz, ul. Szewska 4.

20 kg. świeżego nasienia
cebuli żytawskiej własnej hodowli i wszelkie inne nasiona warzywne i kwiatowe poleca. Ogrodnictwo Czerwony Dwór, Grudziądz

Szyję bieliznę,
ubranka dziecięce i suknie od 5 zł. Do męskich koszul starych, wstawiam przodki i mankiety. 1313
3 Maja 5-6 wejście na dole

Reklama
umiejętnie umieszczona, daje zawsze pewny skutek, dlatego ogłaszaj się tylko
w Gońcu Nadwiślańskim

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.